PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 52 | Warszawa, poniedziałek 2 lipca 1951 r. | Rok VII

XIII RZUT LIGOWY

Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 3:1 (2:0)
Włókniarz Kraków — Ogniwo Bytom 1:0 (0:0)
CWKS W-wa — Włókniarz Łódź 0:0
Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (0:0)
Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:1 (1:1)
Gwardia Szczecin — Kolejarz W-wa 0:2 (0:1)

TABELA

1. CWKS (1)	13	18: 8	22:16
2. Ogniwo Kr. (3)	13	17: 9	21:16
3. Bud. Chorz (5)	13	16:10	24:13
4. Gward. Kr (2)	13	16:10	18:10
5. Kol. W-wa (6)	13	16:10	24:14
6. Górnik R. (7)	13	15:11	23:17
7. Kol. Pozn. (4)	13	15:11	19:21
8. Włókn. Ł. (8)	13	11:15	15:16
9. Unia Ch. (9)	13	10:16	23:22
10. Wł. Kr. (11)	13	10:16	22:28
11. Ogn. Byt. (10)	13	9:7	12:17
12. Gward. S. (12)	13	3:23	8:41



Stefania Bednarczyk, rekordzistka Polski w rzucie granatem.
Foto Arsen

100 m Kiszka 10.5

1200 STUDENTÓW WALCZY WE WROCŁAWIU MANIFESTUJĄC NA CZEŚĆ ZLOTU



Pierwsza bramka w pucharowym meczu Kolejarz — CWKS. Łęcz (niewidoczny na zdjęciu) przed chwilą scentrował z lewego skrzydła. Strojny (drugi z lewej) skierował piłkę głową do Papiołka (Nr 6), który właśnie bierze ją na wolejo i... 1:0 dla Kolejarza. Akcji tej usiłowali przeszkodzić (od lewej) Serafin, Orłowski i Oprych.
Foto Tymiński CAF

WROCŁAW 1.7 (dalekopisem). Reprezentacyjny stadion Wrocławia sprawia wrażenie wioski olimpijskiej. Od rana jest tu gwarnie i radośnie. Rozpoczęły się Akademickie Mistrzostwa Polski z udziałem 1200 najlepszych sportowców-studentów z całej Polski.

Od Placu Grunwaldzkiego aż po kraj stadionu powiewają flagi narodowe, czerwone sztandary, flagi pokoju i zrzeszenia AZS.

W niedzielę w południe nastąpiło oficjalne otwarcie mistrzostw. Stadion wygląda jak bombonierka, na froncie trybun olbrzymie portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Wśród widniejących haseł na pierwszy plan wybija się wielki napis: „Z dobrymi wynikami w nauce i w sporcie witamy III Międzynarodowy Zlat Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickie Mistrzostwa Świata". Stadion tonie wśród czerwieni i zieleni, na każdym kroku emblematy ŚFMD, Komsomołu, ZMP, AZS i SPO.

IMPONUJĄCA DEFILADA

Równocześnie z obu stron wchodzi na boisko młodzież akademicka — uczestnicy Mistrzostw. Cztery sztandary: czerwony, biało-czerwony, niebieski i biało-zielony trzymane przez Stawczyka, Gruszczyńską, Kocerkę i Potrzebowskiego są symbolem celów, o które walczy sport akademicki Polski Ludowej.

Defilada, na której czele kroczy młodzież Akademii Wychowania Fizycznego Warszawy, wygląda imponująco. Dźwięki marszu, w takt którego kroczą uczestnicy mistrzostw, zagłuszane są okrzykami na cześć III Zlotu, na cześć Chorążego światowego obozu pokoju, Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta.

ABYŚMY SPRAWNIEJ UCZYLI SIĘ I PRACOWALI

Do uczestników przemawia przewodniczący zarządu głównego AZS poseł Szałkowski.

— Otwierając Akademickie Mistrzostwa Polski w imieniu zarządu głównego AZS serdecznie i gorąco witam i pozdrawiam reprezentacje wszystkich środowisk akademickich i gości przybyłych na mistrzostwa. Dzisiejsza uroczystość otwarcia i nasze mistrzostwa są wyrazem radości, piękna i siły, jaką daje nam sport, abyśmy sprawniej stanęli do pracy i do nauki — do budowania szczęśliwego życia. Walcząc o zwycięstwo, o zaszczytne tytuły akademickich mistrzów Polski bijcie tu wasze rekordy na cześć Zlotu i przygotowujcie się jak najlepiej, by godnie reprezentować barwy polskiego sportu w szlachetnym współzawodnictwie z miłującymi pokój sportowcami świata.

Do zawodników przemawia następnie członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów Rumun Bernard Bereanu (wyjątki z przemówienia podajemy oddzielnie).

Orkiestra gra hymn narodowy. Flagę na maszt wciąga zasłużony mistrz sportu i akademicki mistrz świata Zdobysław Stawczyk oraz reprezentantka Polski Romualda Gruszczyńska. Hymn młodzieżowy poprzedza ślubowanie, które składa w imieniu zawodników Stawczyk.

— Przyrzekamy, że startując w akademickich mistrzostwach Polski walczyć będziemy o zaszczytne tytuły dla chwały i dalszego rozkwitu sportu Polski Ludowej, dla wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego, wzmocnienia sił obronnych naszego kraju, przeciw zakusom anglo-amerykańskich imperialistów i o utrwalenie pokoju.

M. Drajgor

Nieudany start motocyklistów w Budapeszcie

BUDAPESZT 1.VII (tel. wł.). W Budapeszcie odbyły się międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę Węgier, z udziałem najlepszych zawodników Polski, Rumunii, NRD i Węgier. Ogółem startowało ponad 200 motocyklistów, w tym 25 zagranicznych.

W kat. 125 ccm (10 okrążeń — 32 km) zwyciężył Petruszke (NRD) na IFA-DKW w czasie 21:16,5 min. Drugie miejsce zajął Szabo (Węgry) — 21:55,9. Polak Jankowski na SHL zajął 11 miejsce.

W kat. 350 ccm (30 okrążeń — 96 km) pierwsze miejsce zajął Szalkay (Węgry) na Velocette w czasie 55:41,4 min. przed Kuruczem (Węgry) — 55:38,4.

W kategorii tej startowało 3 Polaków. St. Brun zajął 6 miejsce w czasie 57:07,1 min., Jankowski i Bębenek wycofali się po 20 okrążeniach, z powodu defektów maszyn.

W kat. powyżej 350 ccm (96 km) wyścig wygrał zdecydowanie Szabo (Węgry) w czasie 54.43 min., przed Buescu (Rumunia) — 54:57,3.

Markowski zajął szóste miejsce. Koprowski z powodu uszkodzenia maszyny na treningu w sobotę, nie startował.

Plon mistrzostw w okręgach

Kiszka 10,5 Kuźmicka 12,6 Zbikowski 4:03,9

KATOWICE 1.VII (tel. wł.). Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu śląskiego wykazały doskonałą formę zawodników kadry narodowej. Kadrowicze uzyskali szereg pierwszorzędnych rezultatów, przy czym czas Kiszki na 100 m — 10,5, równy rekordowi Polski, jest największą niespodzianką.

Kiszka biegał znakomicie, bardzo luźno i równo. W przedbiegu osiągnął 10,6, zaś w finale aż trzy stopery wykazały 10,5.

Drugą rewelacją zawodów to wyniki Kuźmickiej: 5,52 w skoku w dal (nowy rekord Śląska) 7,7 — na 60 m oraz 12,6 na 100 m są najlepszymi tegorocznymi wynikami Ślązaczki.

Marian Hoffman uzyskał w trójskoku 14, a w skoku w dal 6,75, Kuźmicki w tych konkurencjach miał wyniki 13,63 i 6,73.

W wielkiej formie znajduje się Gralka, który ustanowił dwa nowe rekordy życiowe na 400 m — 51,1 oraz w biegu na 200 m wyrównał rekord Śląska 22,6.

REKORD JUNIORÓW W GRUDZIĄDZU

GRUDZIĄDZ 1.7 (tel. wł.). Rozegrane na stadionie Spójni lekkoatletyczne mistrzostwa woj. bydgoskiego zgromadziły na starcie 100 zawodników. Ulewny deszcz w drugim dniu zawodów wpłynął ujemnie na uzyskane wyniki.

Na wyróżnienie zasługuje czas młodego Żbikowskiego (Kol. Toruń), który biegnąc poza konkursem 1.500 m uzyskał czas 4:03,9, co jest nowym rekordem Polski juniorów. Zygmunt (Grudz. Spójnia) przebiegł 400 m w 52,6 sek. Lewicki (Kol. Toruń) uzyskał na 800 m 2:00,2, a na 1.500 m 4:03,2. Szczerbowska (Kol. Toruń) ustanowiła nowy rekord Pomorza w rzucie dyskiem 38,55.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Gwardia Bydgoszcz 207 pkt. przed Spójnią Grudziądz — 144 ukt i Stal Chełmno — 65 pkt. Kolejarz Toruń — 62 pkt. anglo-amerykańskich imperialistów i o

REKORDY OKRĘGU W POZNANIU

POZNAŃ 1.VII (tel. wł.). Mimo nieobecności lekkoatletów poznańskiego AZS stwierdzić trzeba, że wyniki uzyskane w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych klasy pierwszej i drugiej wypadły zadowalająco. Obok dwóch rekordów okręgowych ustalonych przez juniorów w skoku w dal przez Zembską (Stal) 4,90 m oraz w rzucie granatem przez Komińskiego (Stal) 61,87 m — wielu zawodników uzyskało swoje rekordy życiowe.

Sztafeta poznańskiej Stali w biegu 4×100 m uzyskała czas 44,9 sek. W sztafecie 4×400 m zespół Stali uzyskał 3:36,6 min.

Ohnsorge (Stal) wygrał skok wzwyż wynikiem 175,7 cm oraz skok w dal 6,77 m.

200 ZAWODNIKÓW W ELBLĄGU

GDAŃSK 1.7 (tel. wł.). Udaną imprezą były rozegrane w Elblągu mistrzostwa indywidualne kobiet i mężczyzn w lekkoatletyce. Start 200 zawodników i pobicie nowych 6 rekordów okręgowych świadczą o postępach poczynionych przez lekkoatletów Wybrzeża.

Na szczególną uwagę zasługuje wynik Macha, który na 200 m uzyskał czas 22,1 sek., młodego Kasprzyckiego w biegu na 400 m pł. 58,6 oraz czyniących postępy młodych zawodniczek Hennik (60 m — 9.9) i Bocianówny (200 m — 27,4). W sztafetach 4×100 — Budowlani 44,8 i 4×400 Spójnia 3:28,9 padły dalsze rekordy, przy czym autorami ich są w głównej mierze młodzi zawodnicy. Również najlepszy tegoroczny wynik w biegu na 5.000 m uzyskał Markowski 15:20.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce wśród mężczyzn zajęli Budowlani Gdańsk — 194 pkt., przed swym najgroźniejszym przeciwnikiem Spójnią Gdańsk 179 pkt. 3) Kolejarz Gdańsk — 39,35, 4) Kolejarz Gdynia — 30,5, 5) WKF Lotnik Elbląg — 23 pkt., 6) Gwardia Gdańsk — 16 pkt., 7) Spójnia Starogard — 11 pkt.

W punktacji kobiet zwyciężyły również lekkoatletki Budowlanych (Gdańsk) — 101 pkt., przed Spójnią Gdańsk — 84 pkt., na 3 i 4 miejscu znalazły się kolejarki z Gdańska i Gdyni. — 36 i 20 pkt.

W ŁODZI NAJLEPSZY WŁÓKNIARZ

ŁÓDŹ. 1.7. (tel. wł.). W mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego w konkurencjach żeńskich zwyciężył łódzki Włókniarz — 62. pkt., przed Unią — 43 pkt. W konkurencji męskiej zwyciężyła Unia — 117 pkt. przed Włókniarzem (Łódź) — 115 pkt.

W pierwszym dniu zawodów Świetlicki z pabianickiego Włókniarza ustanowił nowy rekord okręgu w rzucie młotem wynikiem 46,87 m.

Z uzyskanych wyników wyróżnić należy rezultat Pawłowskiego (Włókniarz) w biegu na 400 m pł., który uzyskał czas 58,4 oraz Garncarczyka (Unia), który zwyciężył w rzucie oszczepem, osiągając 59,55 m.

DOBRE WYNIKI W KRAKOWIE

KRAKÓW, 1.7. (tel. wł.). Dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa okrę-

Dokończenie na str. 4

Rekord świata polskiej szybowniczki

Pilotka Aeroklubu Warszawskiego Lucyna WLAZŁO dokonała na szybowcu typu „Mucha" przelotu docelowo-powrotnego na trasie Warszawa—Łódź—Warszawa, długości 250 km. Start z lotniska warszawskiego nastąpił o godz. 10,33, zrzucenie meldunku nad lotniskiem w Łodzi o godz. 13,36, a lądowanie w Warszawie o 17,10.

Rezultat osiągnięty przez Lucynę Wlazło przewyższa dotychczasowy rekord światowy należący do francuskiej szybowniczki Zuzanny Gear o 46 km.

Szybowniczka Aeroklubu Kujawskiego DANKOWSKA dokonała również pięknego wyczynu zdobywając w przelocie docelowym długości 300 km ostatni warunek do złotej odznaki „D". Dankowska jest w tej chwili pierwszą w Polsce posiadaczką złotej odznaki pilota wyczynowego.

I zjazd korespodentów „Sportu"

W dniu 6 lipca odbędzie się w Katowicach I Ogólnokrajowy Zlot Sportowych Korespondentów Terenowych pisma GKKF „Sport".

Redakcja „Sportu" otrzymała już ponad 150 zgłoszeń na Zjazd od korespondentów z całego kraju. Wśród zgłoszonych znajduje się wielu korespondentów z kół przy zakładach pracy, ludowych zespołów i SKS-ów, a także znani działacze, trenerzy i wybitni zawodnicy.

7 kandydatów do tytułu i jeden do spadku

Niewiele zmieniło się wprawdzie w tabeli I ligi po niedzielnych meczach, a jednak... mecze te i ich wyniki są zapowiedzią niesłychanie emocjonującego finiszu na mecie walk o mistrzostwo.

Za CWKS, który w wyniku remisu z Włókniarzem prowadzi już tylko różnicą 1 pkt., uplasowało się aż 6 zespołów, z których każdy może śmiało pretendować do I miejsca. Forma naszych zespołów jest zmienna, wyniki nieoczekiwane, nic więc dziwnego, że aż tylu mamy kandydatów do tytułu mistrza ligi.

Na rewelację II rundy zapowiadają się Budowlani z Chorzowa, którzy w dobrej (co widzimy dość rzadko) formie biją kolejnych przeciwników. Czy uda im się walka o najwyższy tytuł — zobaczymy, w każdym jednak razie Ślązacy mają poważne szanse.

W dole tabeli panuje też niejasna sytuacja. O ile losy Gwardii Szczecin wydają się już zdecydowane, o tyle na pytanie kto wraz z nią opuści szeregi ekstraklasy, nie można wciąż jeszcze odpowiedzieć. Co niedziela notujemy minimalne przesunięcia w dole tabeli i wydaje się, że do ostatniej rundy rozgrywek będziemy z niecierpliwością oczekiwać na meldunki

Budujemy nową naukę

BUDUJEMY nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę opartą na polskich tradycjach postępowych, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu na całym świecie.

To cel i hasło I Kongresu Nauki Polskiej. Gośćmi Kongresu są uczeni z całego świata, uczeni, którzy naukę rozumieją jako źródło postępu, a nie zniszczenia, którzy o postęp i o pokój walczą nie tylko w pracowniach i laboratoriach. Przyjechali do nas czołowi naukowcy radzieccy, przyjechali uczeni i badacze z całego świata.

Przyjechał znakomity fizyk prof. Joliot-Curie, przewodniczący Światowej Rady Pokoju, którego nazwisko stało się dziś symbolem tej nauki, która walczy czynnie przeciwko siłom wojny i zniszczenia.

Nowa bowiem nauka nie jest nauką abstrakcyjną. Jest blisko życiu, jest samym życiem. Dziś uczeni każdą chwilę swej twórczej pracy, wszystkie swoje talenty, wszystkie osiągnięcia powinni poświęcać dla dobra Człowieka.

JAKIEŻ istnieje powiązanie między I Kongresem Nauki Polskiej a kulturą fizyczną i sportem. Przecież na Kongresie nie powstała sekcja kultury fizycznej, przecież Kongres nie będzie obradował nad problemami sportu.

Powiązanie istnieje. Sport, jeżeli nawet nie jest jeszcze u nas nauką, to w tej chwili wszedł już w stadium, w którym musi być traktowany w sposób naukowy. Kultura fizyczna ogarnęła już w tej chwili tak szerokie rzesze społeczeństwa, stała się tak ogólna i tak w życiu narodu i państwa niezbędna, że dalszy jej żywiołowy dotychczas rozwój stał się niemożliwy. Trzeba ją było ująć w ramy, trzeba było opanować i skierować na tory dla człowieka najpożyteczniejsze.

Gdy już zaczęto planowanie w sporcie, gdy zaczęto się zastanawiać nad jego znaczeniem w rozwoju ciała ludzkiego, gdy zaczęto badać wpływ kultury fizycznej dla zdrowia człowieka — z tą chwilą powstały zaczątki nowej nauki, nauki o sporcie i kulturze fizycznej.

Stara gałąź wiedzy — medycyna i nowotworząca się nauka o sporcie i kulturze fizycznej, coraz bardziej się z sobą wiążą, coraz bardziej przeplatają. Dziś każdy sportowiec, czy to wyczynowy czy też uprawiający sport dla zdrowia, znajduje się, a przynajmniej powinien się znajdować pod stałą opieką lekarską. Wytworzyła się nowa specjalność lekarska — lekarz sportowy.

Jednocześnie zaś powstała nowa dziedzina terapii w medycynie — sport lekarski. Kultura fizyczna znajduje dziś szerokie zastosowanie w sanatoriach wszelkich specjalności. Lecznicze ćwiczenia fizyczne, w połączeniu z wpływem słońca, powietrza i wody, dają nader pomyślne rezultaty jako środki lecznicze i profilaktyczne.

TAK WIĘC, sport wiążąc się z innymi dziedzinami nauki, sam staje się szybko nauką. U nas co prawda nauka o sporcie znajduje się jeszcze w powijakach, ale za to w Związku Radzieckim badania naukowe nad sportem są już bardzo daleko zaawansowane. Nowe metody treningu są metodami naukowymi uwzględniającymi fizjologię ruchu, uwzględniającymi wszelkie najnowsze zdobycze wiedzy o fizjologii człowieka. Dowodem na to są fantastyczne wyniki Niny Dumbadze, dowodem na to jest powrót do sportu nieuleczalnego wydawałoby się inwalidy — pływaka, Leonida Mieszkowa, dowodem są wreszcie niezwykle wysokie przeciętne wyniki w poszczególnych dziedzinach sportu, uzyskiwane przez radzieckich sportowców.

To jest nasz wzór, tak powinniśmy pracować. Na przykładzie Związku Radzieckiego musimy oprzeć i oprzemy naszą nową, socjalistyczną naukę o sporcie i kulturze fizycznej. W Związku Radzieckim, przy Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej istnieją dwie instytucje naukowe: Centralny Naukowo-Badawczy Instytut Kultury Fizycznej i — jako osobny organ — Rada Naukowo-Metodyczna. U nas jeszcze podobne instytucje nie powstały, bo.. tu nie ma się czego wstydzić — ale nie było na to warunków, nie było ludzi. Przyszli jednak naukowcy kształcą się już i dojrzewają. Polska nauka o sporcie powstać musi i powstanie.

I DZIŚ, mimo że na I Kongresie Nauki Polskiej nie ma sekcji kultury fizycznej — Kongres odegra dla przyszłej nauki o sporcie ważną rolę. Nauczy metod pracy badawczej, da ogólne wytyczne, które przestawią polską naukę na nowe tory, pokaże jasno jej cele i zadania. Jasna się dla nas stanie jedna wielka prawda, że skoro kultura fizyczna i sport odgrywać mają w naszym życiu ważną i pożyteczną funkcję — niezbędne jest naukowe ujęcie tych dziedzin.

I to jest najważniejszy wniosek, który wyciągnąć powinien nie tylko przyszły naukowiec kultury fizycznej, ale każdy prawdziwy sportowiec.

90 minut naporu Budowlanych i Gwardia Kraków przegrywa 0:2

KATOWICE, 1.7. (Tel. wł.) Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (0:0). Bramki zdobyli w 60 min. Spodzieja i w 69 Pilarek, główką. Sędziował Winiarski z Łodzi. Widzów ok. 25.000.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanz, Pizdula, Barański, Spodzieja, Pilarek, (Klimowicz). Trener Piątek.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Fiamek, Legutko, Szczurek, Snopkowski, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

Po 90 minutowym bombardowaniu bramki Gwardii, Budowlani wskutek indolencji strzałowej swych napastników zdołali tylko dwukrotnie umieścić piłkę w siatce Jurowicza, chociaż okazji było bez liku. Budowlani na własnym boisku grają jak z nut, przy tym są niezwykle ambitni i walczą do upadłego. Atak Gwardii demonstrował pomysłowe akcje, kolektywną współpracę napastników, częste zmiany pozycji, ale te wszelkie poczynania nie były zbyt stanowcze, toteż defensywa gospodarzy z Wieczorkiem i Grzywoczem na czele pewnie likwidowała wypady gości.

Budowlani nie silili się na super kombinacje, grali prosto, forsując grę górą, długimi podaniami, walcząc przy tym z niesłychanym zacięciem. Defensywa Gwardii, będąca pod stałym naporem, musiała się w końcu zagubić, a Jurowicz dwukrotnie kapitulować.

Cały zespół gospodarzy za bitność zasługuje na wyróżnienie. Gwardziści właściwie zawiedli, szwankowała u nich przede wszystkim szybkość, stąd większość pojedynków o piłkę kończyła się pomyślnie dla Budowlanych. Mecz był ciekawy i dostarczył wielu emocji.

(J. B.)

Po równorzędnej grze Ogniwo (Kr) — Kolejarz (P) 3:1

KRAKÓW, 1.7. (tel. wł). Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 3:1 (2:0). Bramki dla Ogniwa Kaszuba (z karnego), Bobula i Rajtar. Dla pokonanych Anioła: Sędzia Terk (z Katowic). Widzów ok. 15 tys.

Ogniwo: Szymczak, Gędłek, Glimas, Korzeniak, Kaszuba, Kolasa, Mazur, Rajtar, Kadiuczka, Gołąb, Bobula. Trener Jesionka.

Kolejarz: Śmigiak, Lepka, Chudzik, Słoma, Tarka, Czaporyk, Polka, Trzebiatowski, Anioła, Urbaniak, Kołtuniak. Trener Balcer.

Sprawozdanie z tego meczu trzeba zacząć od osoby sędziego, który w sposób bezprzykładny krzywdził drużynę poznańską, zarządzając m. inn. rzut karny przeciw niej przy stanie 0:0 za typowo nastrzeloną rękę, uznając trzecią bramkę zdobytą z klasycznego spalonego oraz wykluczając zaraz po przerwie z boiska Urbaniaka, za przypadkowy i wcale niegroźny faul.

Ob. Terk w wielu innych wypadkach wykazał zupełny brak znajomości przepisów i zepsuł zawody, które mogły stać się okrasą często zbyt nudnej orki ligowej.

Ogniwo miało swój dzień. Grało dobrze we wszystkich liniach, a przeciwnik był co najmniej równorzędny. Lepsza współpraca pomocy Ogniwa i jej bardziej ofensywna gra umożliwiały napadowi drużyny krakowskiej częstszy pobyt pod bramką Kolejarza, natomiast przeboje Anioły, Polki czy Kołtuniaka były groźniejsze od poczynań linii ofensywnej Ogniwa.

Najlepsi w drużynie krakowskiej byli: Glimas, Kaszuba, Kolasa i Bobula. U pokonanych: Śmigiak, Lepka, Anioła, Tarka. (sb).

Zdecydowane zwycięstwa liderów II ligi piłkarskiej

Sytuacja w tabelach II ligi piłkarskiej znowu bardziej się wyjaśnia. Po ostatnich spotkaniach, które przyniosły zwycięstwa wszystkim liderom, a wszyscy wiceliderzy stracili punkty, sprawa mistrzostw poszczególnych grup nabiera realnych konturów.

W grupie pierwszej prowadzi już zdecydowanie trzema punktami poznańska Stal. W drugiej nikt nie jest w stanie odebrać tytułu mistrza grupy — warszawskiej Gwardii. Górnik Wałbrzych, który w niedzielę pokonał w Zabrzu swego najgroźniejszego konkurenta — Górnika powiększył różnicę, dzieląca go od pozostałej stówki do 4 punktów.

W ostatniej — czwartej grupie, OWKS Kraków dzięki stracie punktu sosnowieckiej Stali w Przemyślu wyszedł na pierwsze miejsce jednym punktem (dotychczas prowadził lepszym stosunkiem bramek).

Zbyt wcześnie jeszcze mówić o kandydatach do spadku, gdyż jest ich zbyt wielu. Spójrzmy dla przykładu choćby na pierwszą i czwartą grupę. Może najbliższe spotkania przyniosą pewne wyjaśnienie w obecnym układzie sił drużyn, znajdujących się na dole tabel.

GRUPA I

POZNAŃ, 1.7 (Tel. wł.). Stal Poznań — Kolejarz Toruń 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Godek tuż przed przerwą oraz w 18 min. po przerwie Smulski, który wraz z Gendera i Grońskim byli najlepszymi na boisku. Bardzo dobrze grał również Krystkowiak, który obronił trzy pewne bramki.

WROCŁAW, 1.7 (Tel. wł.). Stal Wrocław — Budowlani Gdańsk 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Chudoba i Wojciechowski; dla pokonanych — Goździk.

GDAŃSK, 1.7 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 6:1 (3:1). Bramki dla Gdańska: Duraj — 3, Maj — 2, Czubala — 1, dla pokonanych — Nowak.

BYDGOSZCZ, 1.7 (Tel. wł.). Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk 0:0.

TABELA

1. Stal Poznań (1)	10	16	28: 9
2. Budowlani Gdańsk (2)	10	13	21:12
3. Kolejarz Toruń (3)	10	9	11:13
4. Gwardia Słupsk (4)	10	9	14:17
5. Stal Wrocław (7)	10	9	19:24
6. Gwardia Bydg. (6)	9	8	9:11
7. Kolejarz Gd. (8)	10	7	13:18
8. Kolejarz Bydg. (5)	9	7	11:18

GRUPA II

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Olsztyn 5:2 (1:0). Bramki strzelili: Kasztelan — 2 i Górnicki dla Włókniarza oraz Beutrun 2 dla Kolejarza. Włókniarz jeszcze na 10 min. przed końcem gry prowadził 3:0.

LUBLIN, 1.7 (Tel. wł.). OWKS Lublin — Spójnia W-wa 2:2 (2:1). Bramki dla OWKS zdobyli: Różyło — 2, dla Spójni Pochrzęst i jedna samobójcza.

BIAŁYSTOK, 1.7 (Tel. wł.). Gwardia Białystok — Gwardia Warszawa 1:4 (1:1).

RADOM, 1.7 (Tel. wł.). Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Poszytek. Radomianie mieli znacznie więcej z gry, linia napadu zmarnowała jednak wiele sytuacji dogodnych do strzelu. Zwycięska bramka padła na 3 min. przed końcem.

TABELA

1. Gwardia W-wa (1)	10	20	44: 9
2. OWKS Lublin (2)	10	13	23:24
3. Włókn. Chodaków (4)	10	12	23:19
4. Włókn. Widzew (3)	10	10	29:17
5. Spójnia W-wa (5)	10	10	20:24
6. Kolejarz Olsztyn (6)	10	6	15:34
7. Włókniarz Radom (7)	10	6	7:26
8. Gwardia Białystok (8)	10	5	13:34

GRUPA III

KATOWICE, 1.7 (Tel. wł.). Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych 2:4 (0:1). Bramki dla górników z Wałbrzycha zdobyli: Ignaczak — 2, Pulikowski i Paluszek po 1; dla zabrzan Folczyk i Cymerman. Goście byli zespołem lepszym.

KATOWICE, 1.7 (Tel. wł.). Stal Lipiny — Budowlani Opole 4:5 (3:2).

STARACHOWICE, 1.7 (Tel. wł.). Stal Starachowice — Ogniwo Częstochowa 2:1 (2:0).

TABELA

1. Górnik Wałbrzych (1)	10	17	29:11
2. Górnik Zabrze (2)	10	13	23:10
3. Górnik Bytom (3)	9	12	21:10
4. Stal Lipiny (5)	10	11	20:18
5. Budowl. Opole (4)	10	10	20:17
6. Stal Starachowice (6)	10	10	11:29
7. Ogniwo Częst. (7)	10	3	13:27
8. OWKS Wrocław (8)	9	2	11:28

GRUPA IV

RZESZÓW, 1.7 (Tel. wł.). Budowlani Przemyśl — Stal Sosnowiec 2:2 (0:1). Bramki dla Budowlanych: Wawrzuszak i Wizerkajuk z rzutu karnego; dla Stali — Krężel i Przykalski.

KATOWICE, 1.7 (Tel. wł.). Stal Dąbrowa Gwardia Kielce 1:1 (1:1). Bramkę dla Stali zdobył Pankow z karnego, dla Gwardii prawoskrzydłowy.

KATOWICE, 1.7 (Tel. wł.). Górnik Knurów — Ogniwo Tarnów 2:2 (1:0).

KRAKÓW, 1.7 (Tel. wł.). OWKS Kraków — Włókniarz Chełmek 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Solewczak.

TABELA

1. OWKS Kraków (1)	10	17	29: 5
2. Stal Sosnowiec (2)	10	16	23: 6
3. Górnik Knurów (3)	10	13	18:13
4. Ogniwo Tarnów (4)	10	10	14:16
5. Gwardia Kielce (5)	10	6	17:26
6. Budowl. Przemyśl (7)	10	6	12:22
7. Stal Dąbrowa (6)	10	6	11:23
8. Włókn. Chełmek (8)	10	6	7:28

Kolejarz Pruszków mistrzem piłkarskim woj. warszawskiego

Kolejarz Pruszków — Włókniarz Żyrardów 3:2 (3:1). Bramki zdobyli Prusek, Krajewski i Grzechociński dla Kolejarza, oraz Majewski — 2 z rzutów karnych dla Włókniarza. Sędziował dobrze Wiktorek.

Zwycięstwo Kolejarza zasłużone. Był on lepiej przygotowany do spotkania i dysponował szybszym bramkostrzelnym zawodnikiem. We Włókniarzu najsłabszym zawodnikiem był bramkarz Bieganowski, który został po przerwie zamieniony na Grabowskiego.

Po pierwszym okresie przewagi Kolejarza do głosu dochodzi Włókniarz, lecz nie umie się zdobyć na oddanie decydującego strzału. Trzeba było dopiero faulu obrońcy Kolejarza, by Majewski strzelił z rzutu karnego pierwszą bramkę dla zespołu żyrardowskiego.

Po przerwie sytuacja niewiele się zmieniła. W polu lepszy był Włókniarz, groźne sytuacje podbramkowe i więcej ich miał Kolejarz. Dyspozycja bramkarza Grabowskiego sprawiła, że Kolejarz nie podwyższył wyniku.

Był to trzeci, decydujący, mecz o mistrzostwo województwa warszawskiego.

Terminy rozgrywek o wejście do II ligi

I RUNDA

DNIA 15.VII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. gdańskiego
" " koszalińskiego — " " poznańskiego
" " szczecińskiego — " " zielonogórskiego

II grupa

Mistrz woj. białostockiego — mistrz m. Łodzi
" " łódzkiego — mistrz woj. olsztyńskiego
" m. St. Warszawy — " " warszawskiego

III grupa

Mistrz woj. kieleckiego — mistrz woj. krakowskiego I
" " krakowskiego II — " " lubelskiego
" " przemyskiego — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. katowickiego I — mistrz woj. katowickiego II
" " opolskiego — " " wrocławskiego I
" " wrocławskiego II — " " pauzuje

DNIA 29.VII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. zielonogórskiego — mistrz woj. koszalińskiego
" " gdańskiego — " " szczecińskiego
" " poznańskiego — " " bydgoskiego

II grupa

Mistrz woj. warszawskiego — mistrz woj. łódzkiego
" m. Łodzi — " m. St. Warszawy
" woj. olsztyńskiego — " woj. białostockiego

III grupa

Mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. kieleckiego
" " krakowskiego I — " " krakowskiego II
" " lubelskiego — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. wrocławskiego II — mistrz woj. katowickiego I
" " katowickiego II — " " opolskiego
" " wrocławskiego I — " " pauzuje

DNIA 5.VIII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. zielonogórskiego
" " gdańskiego — " " poznańskiego
" " szczecińskiego — " " koszalińskiego

II grupa

Mistrz woj. białostockiego — mistrz wo warszawskiego
" m. Łodzi — " " olsztyńskiego
" m. St. Warszawy — " " łódzkiego

III grupa

Mistrz woj. lubelskiego — mistrz woj. przemyskiego
" " kieleckiego — " " krakowskiego II
" " krakowskiego I — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. wrocławskiego I — mistrz woj. wrocławskiego II
" " katowickiego I — " " opolskiego
" " katowickiego II — " " pauzuje

DNIA 12.VIII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. zielonogórskiego — mistrz woj. gdańskiego
" " szczecińskiego — " " poznańskiego
" " koszalińskiego — " " bydgoskiego

II grupa

Mistrz woj. warszawskiego — mistrz m. Łodzi
" m. St. Warszawy — " woj. olsztyńskiego
" woj. łódzkiego — " " białostockiego

III grupa

Mistrz woj. przemyskiego — mistrz woj. krakowskiego II
" " krakowskiego I — " " lubelskiego
" " kieleckiego — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. opolskiego — mistrz woj. wrocławskiego II
" " katowickiego II — " " wrocławskiego I
" " katowickiego I — " " pauzuje

DNIA 17.VIII.1951 R.

I grupa

Mistrz woj. bydgoskiego — mistrz woj. szczecińskiego
" " poznańskiego — " " zielonogórskiego
" " koszalińskiego — " " gdańskiego

II grupa

Mistrz woj. białostockiego — mistrz m. St. Warszawy
" " olsztyńskiego — " woj. warszawskiego
" " łódzkiego — " m. Łodzi

III grupa

Mistrz woj. lubelskiego — mistrz woj. kieleckiego
" " przemyskiego — " " krakowskiego I
" " krakowskiego II — " " pauzuje

IV grupa

Mistrz woj. wrocławskiego — mistrz woj. katowickiego I
" " wrocławskiego II — " " katowickiego II
" " opolskiego — " " pauzuje

Uwaga: drużyny podane na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Po słabej grze CWKS-Włókniarz (Ł) 0:0

CWKS — Włókniarz Łódź 0:0. Sędziował Waller (Poznań). Widzów ok. 12.000.

CWKS: Stefaniszyn (Sąsiadek i Klaczek), Sobkowiak, Pojak, Szczepański, Zieliński, Oprych, Sąsiadek, Górski, Breiter, Poświat (Klaczek) Olejnik. Trener Kuchar.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Bomba, Urban, Wapiennik, Zygmuncik, Hogendorf, Szymborski, Gustowski, Galecki. Trener Drabiński.

— Skąd Sąsiadek w bramce wojskowych? — zapytają uważni czytelnicy. Sprawa jest ciekawa i zagmatwana, postaramy się ją częściowo przynajmniej wyjaśnić. W I połowie sędzia zdecydował usunąć z boiska bramkarza CWKS, Stefaniszyna, za faul na Gustowskim. W pierwszej chwili na miejsce usuniętego bramkarza wszedł Sąsiadek, który zresztą poczynał sobie na tej pozycji dość pewnie. Później kierownictwo CWKS wysławiło rezerwowego bramkarza Klaczka na miejsce Poświata, by za chwilę przenieść go na bramkę.

Gra była słaba. Oba napady raziły indolencją strzałową, podania obrońców i pomocników obu drużyn dalekie były od ideału.

W CWKS, który zresztą wystąpił w osłabionym składzie, a przez większą część meczu grał w 10, wyróżnili się jedynie Breiter i Oprych. We Włókniarzu na wyróżnienie zasłużyli broniący z wielkim szczęściem i mający wspaniały refleks, Szczurzyński oraz Baran i Hogendorf.

Górnik nie wykorzystał przewagi a Unia zdobyła 1 pkt.

KATOWICE, 1.8. (tel. wł). Górnik Radlin — Unia Chorzów 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Unii — w 1 min. Tim, dla Górnika w 19 min. Bożek. Sędziował Mohyla z Krakowa, Widzów ok. 8.000.

Górnik: Budny, (Pejda), Budziaszek, Pytlik, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Franke, (Węglorz), Szlegar, Bożek, (Franke), Warzecha, Wiśniowski. Trener Dziwisz.

Unia: Szymkowiak, Bujak, (Morys), Bomba, Suszczyk, Bartyla, Hajduk, Skorupa, Alszer, Pol, Tim, Kubicki. Trener Koncewicz.

Gdy Unia wyszła na boisko bez Cieślika i Jacka nikt nie wróżył chorzowianom sukcesu, chociaż i gospodarze nie wystąpili w pełnym składzie. (Brak Dybały i Proksy!). Tym czasem miny wszystkim zrzedły, gdy w 13 min. Tim zdobył dla Unii prowadzenie, a zachęceni powodzeniem goście ruszyli do ataku, chcąc już na początku spotkania przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść.

Przewaga Unii trwała zaledwie kwadrans. Później górnicy grę wyrównali i przeszli do ataku, którego wynikiem była wyrównująca bramka, zdobyta przez Bożka w 19 min. oraz uzyskanie w polu miażdżącej przewagi już do końca gry.

Bramkarz Unii Szymkowiak spisywał się dzielnie. Uwijał się jak w ukropie, interweniował w sposób budzący zachwyt. On też ma główny udział w wywalczeniu 1 pkt. z Radlina przez chorzowian. Górnicy grali z pechem, o mało co nie utracili jeszcze jednej bramki, ale groźny strzał Alszera Budny w ostatniej chwili odparował. Do najlepszych zawodników należeli: Alszer, Suszczyk, Bartyla i Szymkowiak po stronie Unii, oraz Wiśniowski, Franke, Grzegoszczyk i Pytlik u górników. (j. b.)

Trzeci raz nie udało się Włókniarz (Kr.)-Ogniwo (B.) 1:0

KRAKÓW, 30.6. (tel. wł.). — Włókniarz Kraków — Ogniwo Bytom 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Bożek. Sędziował Naporski (Łódź). Widzów ok. 10.000.

Włókniarz: Rybicki, Jodłowski, Piekulski (Konopelski), Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Gromotka, Nowak, Bożek, Glajcar. Trener Wilczkiewicz.

Ogniwo: Skromny, Kubisk, Cichoń, Lelonek, Grochowski, Strzewiczek, Cechelik, Kulawik, (Czypionka), Miskocz, Wieczorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Liczna grupa przybyłych z Bytomia kibiców zagrzewała swą drużynę do walki, a jeden z żarliwszych zwolenników jedenastki bytomskiej, czyniąc aluzję do aktualnej w dniu meczu tabeli ligowej, krzyknął: „Ogniwo, nie daj się słabszemu".

Mimo różnicy lokaty, Włókniarz nie był wcale słabszy. Co prawda grał do przerwy ospale i bez wigoru, z jakim walczą zwykle piłkarze ludwinowscy na swoim boisku, ale wystarczające skutecznie, aby nie dać wytchnienia defensywie Ogniwa i zapewnić Rybicemu zupełny spokój do przerwy.

Po przerwie niebezpieczeństwo pod bramką Włókniarza zaistniało tylko jeden raz, gdy Rybicki dał się ubiec Wiśniewskiemu, który strzelił do pustej bramki. Strzał był jednak słaby i Lasiewicz zdążył dopaść piłkę przed bramką i wykopem wyjaśnić sytuację.

Ta skromna ilość tzw. szans, to wynik zarówno słabej gry ataku Ogniwa, jak również dobrej gry pomocy Włókniarza, w której Lasiewicz, wróciwszy na swą pozycję stopera, był jednym z najlepszych na boisku. Bardzo dobrze wypadł również Konopelski w roli „przymusowego" obrońcy (po kontuzji Piekulskiego) oraz Nowak. Bożek należał do najsłabszych zawodników, a strzelona bramka tylko częściowo go rehabilituje.

W Ogniwie bez zarzutu spisywali się Skromny, który obronił kilka strzałów w sposób wyświadczający nu najlepsze świadectwo, Kubisk, Wiśniewski i Miskocz. Zwłaszcza ten ostatni zademonstrował kilka zagrań świadczących o jego wysokim wyszkoleniu technicznym i zadatkach na dobrego kierownika napadu. (st. h.)

Nawet słaba gra Kolejarza W-wa starczyła na szczecińską Gwardię

SZCZECIN, 1.7. (tel. wł.). Gwardia Szczecin — Kolejarz Warszawa 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Wesołowski w 1 min. i Strojny w 45 min. Sędziował Przybysz z Bydgoszczy. Widzów ok. 15.000.

Gwardia: Parzniewski, Bartczak, Stachecki, Stefanik, Sroka, Dardziński, (Boroń), Piątek, Opitz, Foryszewski, Skowroński, Wielga. Trener Czyżewski.

Kolejarz: Borucz, Wolosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzezowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Strojny, Szularz, Wesołowski. Trener Szczopaniak.

Tak słabo grającej Gwardii nie widziano w Szczecinie od początku rozgrywek ligowych. Szczególnie w linii ataku nic się gwardzistom nie kleiło. Podania były z reguły nie przemyślane, a strzały niecelne i anemiczne. Dziwne, że na tle tak słabo grającej Gwardii, Kolejarze nie wypadli wcale lepiej. Mieli nawet mniej z gry i okresami jak np. w dwu pierwszych kwadransach oraz przy końcu spotkania Gwardia nie schodziła z ich pola.

Mecz zaczął się sensacyjnie, gdyż pierwszy atak Kolejarza zakończył się bramką strzeloną przez Wesołowskiego. Gwardziści w tym okresie byli groźną drużyną i uzyskali nawet cztery rzuty rożne, których nie potrafili jednak wykorzystać. Z czasem gra przybrała wygląd typowej walki o punkty.

Podobnie jak przed przerwą, pierwsza minuta drugiej połowy przyniosła bramkę dla Kolejarza. Zwalił przy tym Boroń, który przeszkodził Parzniewskiemu w obronie bramki, co wykorzystał Strojny.

Z drużyny Gwardii na wyróżnienie zasługuje bramkarz Parzniewski, który popisał się piękną obroną dwóch rzutów wolnych, a poza tym wyszedł obronną ręką ze wszystkich niemal groźnych sytuacji. Dobrze zagrał też Sroka w pomocy, oraz Stachecki na obronie. Za pracowitość należy wyróżnić Bartczaka, którego stale eksperymentujące ze składem kierownictwo Gwardii wystawiło na obronie. Był to duży błąd, gdyż przesunięty z pomocy do ataku Wielga nie czuł się tam dobrze, a brak Bartczaka w pomocy był wyraźnie widoczny. Grający w pomocy Derdziński oraz jego zastępca, po przerwie, Boroń nie zadowolili.

W drużynie Kolejarza na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim lewa strona ataku oraz Brzozowski w pomocy. Borucz bronił bardzo niepewnie i większość piłek wypuszczał z rąk. (Czar.)

Obóz kadry pływackiej w stolicy

1 lipca rozpoczął się w AWF obóz pływacki, na który sekcja GKKF powołała następujących zawodników:

Gremlowskiego, Stelmaszyka, Procla, Ciężkiego, Tolkaczewskiego, Kocirzewskiego, Dobrowolskiego, Goetza, Pietrusiewicza, Jaworskiego, Kubloka, Bonieckiego, Jaśkiewicza, Wesołowskiego, Cichońskiego, Jerę i Szołtysika oraz zawodniczki:

Kowalską, Dzikówną, Gryszczykówne, Urszulę, Przyborowiczówną, Werakę, Dobrzańską, Proniewiczówną, Mrozówną, Kurkówną, Korecką, Kamińską i Sobczakówną

Bazy do zdobywania SPO i BSPO

Cenna inicjatywa St.KKF

— Chciałbym spróbować, czy zdam normę na SPO w skoku w dal — powiedział mi kiedyś przyjaciel, pracujący w małym zakładzie pracy, w którym nie ma koła sportowego.

Z podobnymi opiniami spotykaliśmy się często w rozmowach z wielu ludźmi, którzy pracują albo w małych zakładach pracy, albo w większych, przy których nie założono jeszcze koła sportowego.

Te głosy terenu były znane również Stołecznemu Komitetowi Kultury Fizycznej. W sztabie sportu stołecznego orientowano się dobrze nie tylko w tym zagadnieniu. Orientowano się również w fakcie, że nawet tam, gdzie istnieje koło sportowe nie zawsze wiadomo, co i gdzie można zdawać, jak zorganizować próby.

I dlatego właśnie decyzję St. KKF o organizowaniu baz do zdawania norm na SPO, baz które służyć będą stowarzyszonym i niestowarzyszonym miłośnikom kultury fizycznej należy określić jako cenną inicjatywę, z której przykład powinny wziąć inne wojewódzkie i powiatowe komitety kultury fizycznej.

Już od 8 lipca br. powstaną w stolicy zorganizowane wspólnym wysiłkiem zrzeszeń sportowych i St. KKF bazy do zdobywania norm na SPO i BSPO. Już od tego dnia członkowie kół i niestowarzyszeni będą mieli doskonałą okazję do sprawdzenia swych możliwości i uzdolnień oraz do zdobycia odznaki młodego patrioty — SPO lub BSPO.

Poszczególne bazy zostaną przystosowane do przeprowadzania prób w określonych dyscyplinach sportu. Zrzeszenie organizujące daną bazę zaopatrzy ją w odpowiedni sprzęt oraz zapewni obecność instruktorów. Instruktorzy zajmą się przygotowaniem zgłaszających się kandydatów do startu oraz wejdą w skład komisji egzaminacyjnych.

Członkowie kół sportowych, którzy przybędą do bazy celem zdania norm muszą pamiętać, że w bazie żądać od nich będą książeczki SPO, do której wpisywane będą rezultaty prób. Niestowarzyszeni otrzymywać będą w wypadku uzyskania norm specjalne zaświadczenia.

Przedstawiciele zrzeszeń powinni ze szczególną uwagą zająć się niestowarzyszonymi. Jeśli na przykład w jakiejś bazie zjawi się kilkunastu ludzi z jednego zakładu pracy, przy którym nie ma koła sportowego, to należy wśród nich przeprowadzić akcję propagandową, która skłoni niezrzeszonych entuzjastów sportu do założenia koła i do wciągnięcia do niego dalszych kandydatów.

Pamiętać również należy o zapewnieniu, zwłaszcza niezorganizowanym, odpowiedniego przygotowania do próby. Przy bazach organizowane będą specjalne kursy w rozmaitych dyscyplinach sportu. Kursy te odbywać się będą prawie codziennie, próby zaś dwa—trzy razy w tygodniu i dlatego też można będzie dopuszczać do prób już dobrze przygotowanych kandydatów.

Próby na SPO i BSPO będą miały w stolicy charakter zawodów sportowych. Wyniki najlepszych z każdego dnia w każdej konkurencji ogłaszane będą w prasie, co niewątpliwie stworzy dodatkowe momenty atrakcyjne dla uczestników zdobywających odznakę SPO.

Bazy będą się mieścić przy następujących obiektach sportowych: basen CWKS, basen Wydz. Kultury. Prez. St. R. N. na Wiśle, stadion Ogniwa przy al. Niepodległości, Park Szkolny, stadion Kolejarza ul. Konwiktorska, stadion ZKS Budowlanych przy ul. Wolskiej, boisko Stali ul. Podskarbińska, przystań ZS Unia — Solec 8, lasek Bielański, Plaża Miejska, ul. Żwirki i Wigury przy Mauzoleum oraz przy ul. Szwoleżerów.



Stadion Ogniwa w każdy piątek stoi otworem dla wszystkich miłośników lekkoatletyki. Znajdują tu oni troskliwą opiekę i fachowe kierownictwo. Oto amatorka Danuta Stępińska słucha wskazówek instruktora Rostawickiego jak należy trzymać dysk. Fot. CAF St. Wdowiński



Ten numer nie przejdzie!

Do drzwi obszernego gabinetu zapukał mężczyzna w średnim wieku. Wszedł na gromkie: „proszę" i skromnie stanął przed biurkiem.

— W jakiej sprawie — zapytał właściciel gabinetu, czarnych wąsików, tudzież rogowych okularów.

Przybyły zmieszał się nieco, gdyż ob. Szumlewski (on to był właśnie), przewodniczący sekcji lekkoatletycznej łódzkiego KKF miał minę groźną, powiedziałbym nawet nieprzystępną.

Po opanowaniu pierwszej tremy, która ogarnia nas, szarych śmiertelników przy spotkaniach z tzw. czynnikami, odrzekł:

— Sprawa, można powiedzieć drobna, niemniej niesłychanie ważna, ot, chciałbym, aby moi zawodnicy, dokładniej wyrażając się sportowcy z Kielc, mogli wziąć udział w mistrzostwach wielobojów.

Na ustach ob. Szumlewskiego zakwitł, jak to się mówi, uśmiech, dla rozmówcy zgoła nieprzyjemny.

— Za późno, łaskawy panie — odpowiedział (grzecznie). Zgłoszonka nie otrzymaliśmy. Co prawda (znowu uśmiech) mógłbym, ale... (tu ob. Szumlewski pomyślał o instrukcji GKKF z dn. 17 kwietnia roku bieżącego, zalecającej dodatkowe dopuszczenie zawodników do mistrzostw w dniu zawodów) — i szatańsko już uśmiechając się, dał, jak to się mówi, do zrozumienia, że nie widzi tematów do dalszej rozmowy.

Teraz do wyżej wzmiankowanego gabinetu weszła kobieta. Młoda, wysportowana. Ob. Szumlewski poprawił krawat, musnął wąsik.

— Jestem Wasserab — powiedziała skromnie.

— Cieszę się — odparł nasz (negatywny) bohater. — Pani na jaki temat?

— Chciałabym w mistrzostwach... że tak powiem... startować.

Ob. Szumlewski roześmiał się (tym razem kordialnie). — Pani wybaczy, zgłoszonko nadeszło po tzw. terminie. Szkoda zdrówka. Ponadto nie przewidziano kwatery dla szanownej osoby i tym podobne trudności. Pociąg do Warszawy odchodzi za 35 minut — dodał (uprzejmie).

Następnie przybył delegat GKKF (ob. Szumlewski wstał), który chciał dowiedzieć się, jak stoją sprawy związane z organizacją imprezy. Ponieważ starter zawodów skarżył się, że nie ma naboi, delegat postanowił przy okazji interweniować.

— Pan będzie uprzejmy — powiedział — wydać naboje do pistoletu startowego.

Bohater (negatywny) zdziwił się. — Naboje? Nie słyszałem.

— Jak to, a co się z nimi stało?

Ob. Szumlewski jest grzeczny i uprzejmy (patrz wyżej), ale tu wyszedł z tzw. nerw (najspokojniejszy, prawda, może).

— Nie zjadłem ich przecież — wyjaśnił zgodnie z prawdą.

Delegat GKKF był uparty (co za człowiek) i zażądał dopuszczenia zgłaszających się do mistrzostw wyżej wymienionych zawodników, jak również tych z Poznania i Wrocławia.

— Przecież ci ludzie przyjechali z daleka. Wasserab — powiedział — to na przykład kandydatka do tytułu.

— A czy pan wie (spojrzał z góry na delegata), co przepis mówi o zgłoszeniach? W terminie, panie (tu znowu przesunął mu się w tzw. pamięci, odpowiedni punkt instrukcji GKKF o dodatkowym itd.). Kto, proszę pana omija przepisy, musi ponieść tzw. konsekwencje. O nie, (podniósł głos) ten numer nie przejdzie. Ja tu jeszcze jestem i nie ustąpię od tzw. litery prawa.

Jesteśmy przekonani, że ten numer Obywatelowi Szumlewskiemu istotnie nie przejdzie... na sucho. CELNY



Smętnie spoglądają uczestnicy wieloboju na ogromne jezioro, pod którym skryła się łódzka bieżnia. Ulewa, która spadła przed chwilą, spowodowała opóźnienie zawodów, które skończyły się przy księżycu. Foto „Arsen"

Młodzież świata

przygotowuje się do Zlotu

NA MIĘDZYNARODOWYM zjeździe sportowym, zwołanym przez Międzynarodowy Związek Studentów, przedstawiciel Indonezji oznajmił, że w jego kraju użyto wszelkich środków, ażeby studentom Indonezji dać możność wzięcia udziału w Igrzyskach Letnich. Najwięcej trudności z wysłaniem drużyn sportowych do Berlina mają studenci krajów kolonialnych. Pierre Justin, przedstawiciel francuskiej kolonii Guadelupe, mówił o entuzjazmie, z jakim studenci w jego ojczyźnie, nie zważając na wszelkie trudności, przygotowują się do XI Światowych Mistrzostw Letnich. Trudności finansowe mogą jednak doprowadzić do tego, że większość sportowców z tych krajów nie będzie mogła przyjechać do Berlina. Wielką pomocą będzie dla nich Fundusz Solidarnościowy.

Z OXFORDU PRZYJEDZIE DRUŻYNA KOSZYKARZY

Liczne angielskie studenckie związki sportowe wyraziły życzenie wzięcia udziału w XI Międzynarodowych Akademickich Mistrzostwach Letnich. Z Oxfordu przyjedzie drużyna koszykarzy. Studenci Szkoły Ekonomicznej mają zamiar wysłać do Berlina drużynę piłki nożnej. Oprócz tego napływa wiele indywidualnych zgłoszeń studentów sportowców z Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii.

OLGA GYARMATI WYSTĄPI W BERLINIE

Węgierska studentka Olga Gyarmati, mistrzyni olimpijska w skoku w dal, przybyła niedawno do Berlina. Podczas pobytu trenowała ona na stadionie imienia Waltera Ulbrichta, na którym odbędzie się otwarcie XI Igrzysk. Olga Gyarmati oznajmiła, że do Berlina przyjedzie bardzo silna ekipa węgierskich studentów sportowców.

STUDENCI FLORENCCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ NA WYJAZD DO BERLINA

Przy uniwersytecie florenckim pod kierownictwem Rodolpha Leuza i dr N. Rolinelli powstał komitet przygotowawczy do XI Światowych Akademickich Mistrzostw Letnich. Ustalono już skład ekipy, która pojedzie na mistrzostwa. Ekipa ta składać się będzie z 81 członków. Lekkoatletyczna drużyna uniwersytetu florenckiego, składająca się z 14 osób, weźmie udział we wszystkich konkurencjach. Oprócz tego w skład delegacji wejdzie 12 pływaków, 13 zapaśników, 4 gimnastyków, drużyna koszykarzy oraz drużyny męska i żeńska siatkówki. Ekipie towarzyszyć będzie 6 trenerów.

STUDENCI CZECHOSŁOWACCY WEZMĄ UDZIAŁ WE WSZYSTKICH KONKURENCJACH

Około 150 sportowców czechosłowackich weźmie udział w XI Światowych Igrzyskach Akademickich. Wystąpią oni we wszystkich konkurencjach. Wśród sportowców znajdować się będzie akademicki mistrz świata Emil Zatopek, którego rekord ustanowiony na Mistrzostwach Akademickich w Paryżu 1947 (14:20,8 min.) nie został jeszcze dotąd pobity. Zatopek będzie startował poza konkursem.

150 SPORTOWCÓW REPREZENTUJE RUMUNIĘ

Rumuńska Republika Ludowa wysyła na XI Igrzyska Letnie 150 studentów sportowców. Wezmą oni udział w zawodach lekkoatletycznych, gimnastycznych, pływackich, kolarskich, wioślarskich, bokserskich, w turnieju koszykówki, piłki nożnej, podnoszeniu ciężarów i w zapasach. Jest to największa ekipa sportowa, jaką kiedykolwiek wysyłała Rumuńska Republika Ludowa za granicę.

SPORTOWCY MONGOLII STARTUJĄ W BERLINIE

W Mongolskiej Republice Ludowej trwają przygotowania do udziału młodzieży mongolskiej w Zlocie Młodych Bojowników i w XI Igrzyskach. Studenci Mongolskiej Republiki Ludowej wysyłają do Berlina drużynę siatkówki i kilku lekkoatletów.

Drużyna to zwarty kolektyw

a nie zdemoralizowana zbieranina

UCHWAŁA GKKF w sprawie sytuacji w klubach Radomska jasno i wyraźnie nakreśliła przyczyny i powody gorszących zajść, które miały miejsce podczas meczów rozgrywanych przez kluby tego miasta 1 i 17 maja br.

Omówiliśmy w poprzednim numerze tę grupę przyczyn, które nazwać trzeba ogólnie brakiem kontroli wykonania. Na tym sprawa się jednak nie wyczerpuje.

Uchwała radomska wskazuje także na środki, które przyczynią się do uzdrowienia atmosfery w sporcie radomskim, wskazuje na drogi, którymi powinna iść kultura fizyczna, aby stać się czynnikiem wychowawczym, by stwarzać człowiekowi pracy możliwości odpoczynku i zdobywania sił do pracy.

Uchwała wyraźnie mówi, że „odrywanie sportu wyczynowego od bazy masowego rozwoju kultury fizycznej prowadzi do wypaczenia linii rozwoju sportu polskiego".

Należy dobrze zrozumieć, dlaczego zaniedbania w tej dziedzinie również zaliczamy do przyczyn chuligańskich awantur w Radomsku. Musimy sobie dobrze uświadomić treść wyżej zacytowanych słów, musimy zrozumieć ich ciężar gatunkowy.

BEZ SPORTU MASOWEGO NIE MA SPORTU WYCZYNOWEGO

Są jeszcze działacze, są jeszcze ludzie interesujący się tylko powierzchownie zagadnieniami kultury fizycznej, nie dostrzegający łączności między sportem masowym, a sportem wyczynowym. Dla tych działaczy sport, to lepiej lub gorzej grająca drużyna piłkarska, kilku dobrych bokserów, lekkoatletów czy pływaków. Od tego rozpoczyna się dla nich sport i na tym się on kończy.

Nie zastanawiają się ani nad wielką, doniosłą rolą wychowawczą sportu, nad tym, że nie jest on celem, ale jedynie środkiem prowadzącym do uzyskania ogólnej sprawności fizycznej, do rozwoju nie tylko mięśni, ale i kształtowania charakteru.

Tu i ówdzie spotykamy się jeszcze z objawami sportu elitarnego, pielęgnowanymi przez złych działaczy, którzy myślą kategoriami sportu burżuazyjnego. Istnieje jeszcze wiele kół, gdzie poza piłką nożną nie zwraca się uwagi na nic innego, gdzie SPO jest zagadnieniem bardzo mglistym lub nieznanym.

Jakże często jesteśmy jeszcze świadkami demoralizującego wpływu działaczy na zawodników, wyrażającego się we wspólnych libacjach suto zakrapianych alkoholem po wygranym meczu — z radości, lub po przegranym — ze smutku.

Jakże często jedenastka piłkarska, oczko w głowie dyrekcji zakładu, rady zakładowej, pożera cały budżet przeznaczony na kulturę fizyczną.

BRAK OPIEKI I KAPERUNEK

Spotykamy się również z wypadkami przeciągania sportowców z klubu do klubu. Przeciąganie to ma na celu stworzenie silnej, wyczynowej drużyny.

W tym samym ośrodku „montującym" zespół, tysiące robotników nie mają możności uprawiania sportu, mogą tylko występować w charakterze widzów i kibiców.

Synowie robotników nie mają miejsca we własnym klubie, bo nikt nie daje sprzętu. Działacze mają na oku i na sercu tylko jedenastu zawodników. Nie jest ważne, czy reprezentują oni jakieś wartości moralne, czy potrafią uczciwie i wydajnie pracować, czy budują wraz z nami lepszą przyszłość, czy też jedynym ich zajęciem jest kopanie piłki, a w przerwach między meczami granie w karty i picie wódki.

Na dobrego sportowca składa się dobry wyczyn plus dobra postawa moralna. Taką dobrą postawę trudno zbudować tam, gdzie się buduje sport wyczynowy w oderwaniu od masowego.

W Radomsku budowano sport pseudo wyczynowy, nie opierając go na masach. Kandydatów na zawodników nie szukano w Unii wśród młodzieży pracującej w zakładach drzewnych. Nie, piłkarzy werbowano wśród pracowników innych fabryk, niezwiązanych branżowo z ZS Unia lub wręcz zbierano ich spośród szumowin miasta. To, że w zakładach drzewnych nie zdobywano odznaki SPO nie martwiło nikogo, że sport nie obejmował swym zasięgiem całego zakładu pracy nie wzbudzało w nikim niepokoju. Grunt, żeby drużyna piłkarska wygrywała. A drużyna nie mogła dobrze grać, bo nie była niczym związana z klubem, ze środowiskiem, bo była zbieraniną niezwiązaną z masami. W takiej zbieraninie trudno wzbudzić patriotyzm klubowy, trudno rozpalić ambicje, ofiarność i zapał. O tych szlachetnych, pozytywnych objawach w życiu sportowym nie ma co mówić w klubach typu radomskiej Unii. Na miejsce tych zalet wyrastają szowinizm, chuligaństwo, szantaż, a sport przeradza się w niebezpieczną rozrywkę, w demoralizujące widowisko.

SPO PODSTAWĄ

SPO stanowi podstawę naszego sportu. Z ludzi przeprowadzających próby na odznakę, pracujących w kole, zdobywających przez planowe ćwiczenia sprawność fizyczną, mają się rekrutować nasi sportowcy wyczynowi. Chcemy, żeby ich była nie nikła garstka, ale wielotysięczne zastępy.

Nie zdobędziemy wyczynowców, nie będziemy bić rekordów, nie będziemy odnosić sukcesów w spotkaniach międzynarodowych, gdy systemem radomskim koła i kluby, nie czerpiąc z własnych kadr, z własnych źródeł, które tworzą załogi zakładów pracy, będą jedynie czyhały na łatwą zdobycz w postaci wyuczonego już zawodnika z innego klubu. To prowadzi do spaczenia linii rozwojowej naszego sportu.

Linia ta jest prosta i słuszna. Na bazie masowości musi powstawać sport wyczynowy. Ilość musi się przeradzać w jakość. To jest jedyna niezaprzeczalna forma przeradzania się sportu masowego w wyczynowy. SPO jest jedynym systemem gwarantującym masowy rozwój sportu, a zarazem gwarantującym wysoką jakość wyczynów.

POWAŻNA ROLA DZIAŁACZY

Działacz oddający całe swe siły, całą czasami dobrą wolę po to, aby utrzymać dobrą drużynę piłkarską — raczej dobrą zbieraninę piłkarską, jest hazardzistą, jest rozgorączkowanym graczem, który z uporem maniaka stawia na przegraną kartę. Drobne stawki w postaci drogo okupionych zwycięstw wydają mu się sukcesami, a porażki — klęskami powodującymi determinację, pchającą do czynów gwałtownych i nieobliczalnych.

Dobry działacz prowadzący rozumną pracę w kole, lub klubie, wychowujący młode kadry zawodnicze, pracujący planowo, jest takim samym budowniczym Polski Ludowej, jak dobry robotnik pracujący ponad normę, jak inżynier opracowujący plany nowych fabryk, hut, budujący nowe osiedla mieszkaniowe. Nie czeka go nigdy determinacja, stawia zawsze na pewną kartę, która nie zawodzi — na masowy ruch sportowy. Nie czekają go przykre niespodzianki. Jego klub nie będzie przeżywał nigdy tragedii, nie będzie uzależniony od kaprysów kaperowanych asów.

Do takiego koła nie będzie miał dostępu wróg klasowy, nie będzie ono terenem akcji dywersyjnych. Bo wróg natrafi tam na zwartą, świadomą grupę ludzi rozumiejących zadania sportu, potrafiących rozróżnić dobrą robotę od dywersji.

Takie ogniwo sportowe, którego członkowie są związani z zakładem pracy, którzy koło swoje kochają na równi z tym zakładem, nigdy nie stanie się terenem odrażających zajść. Sportowcy zrzeszeni w takim ogniwie będą szanować swych kolegów wyczynowców, tak jak szanują przodowników pracy, bo wyrośli z nimi razem, bo są ich kolegami przy warsztacie i na boisku, bo łączy ich wspólna praca w kole, bo razem stawiali pierwsze kroki w sporcie, razem przeprowadzali próby na SPO, wspólnie dekorowano ich tą odznaką.

Wyczynowcy, którzy wyrośli z mas, będą na zawsze z tymi masami związani, będą dumą koła, zakładu pracy, będą dumą całego narodu.

Jerzy Zmarzlik

Turniej Szachowy w Mariańskich Łaźniach

W Mariańskich Łaźniach odbędzie się w sierpniu (od 5.8) turniej strefowy do mistrzostw świata, na którym Polskę reprezentować będzie mistrz A. Pytlakowski. W Bukareszcie również w sierpniu odbędzie się turniej międzynarodowy, w którym grać będą mistrzowie Szapiel i Gadaliński.

?

ŹLE pojęta u wielu trenerów i instruktorów jest rola sekundanta. Opiekun zawodnika znajdujący się w narożniku, ma obowiązek przygotowania go do walki i służenia mu radą tylko w czasie przerw. Częstym jednak objawem wokół naszych ringów, jest niekulturalne i niewychowawcze zachowanie się sekundanta, który krzykiem dopinguje swego pupila, wywołując często niewłaściwą atmosferę na widowni" (Przegląd Sportowy" Nr 51):

Dużo się na ten temat mówiło na kursie trenerów w Cieplicach, a słowa widocznie powędrowały w próżnię, bo....

Znajdujemy się właśnie na meczu Gwardia — CWKS. Atmosfera jest gorąca, bo obie drużyny chciałyby wygrać, no i gorąco, bo przeszło 40 stopni.

W rogu Gwardii roi się od doradców. Zebrał się cały sztab trenerski. Jest Karpiński, Konarzewski i Pawełek Szydło.

Pawełek, przed wojną przez dłuższy czas był trenerem jednego z klubów stołecznych. Ale teraz wyjechał daleko na prowincję. A przecież dobrze się przypomnieć od czasu do czasu stolicy. Trzeba więc głośno krzyczeć, tak się drzeć, żeby wszyscy mogli zauważyć, że Paweł Szydło jest i czuwa!

Toteż poczciwy Pawełek zamienia się w jerychońską trąbę i grzmi ile sił. Siedzi w odległości kilku metrów od ringu i na pewno żaden z jego pupilków nie dosłyszał cennych rad. Bo trudno złapać sens słów, gdy klepanie rękawic oraz doping publiczności wszystko zagłuszają. Ale co to szkodzi, pokrzyczeć jest zdrowo, szczególnie, że te krzyki słyszy Warszawa.

Poczciwy Pawełek widocznie nie zastanawia się, że naprawdę szkodą zdrowia, bo jego cenne rady nikomu nie pomagają, a wprost przeciwnie, wywołują bałagan i niesubordynację oraz niewychowawcze wpływają na widownię.

A zresztą przepis jest przepisem i należy się do niego stosować. Bo jeśli nie będziemy przestrzegać regulaminów, to może dojść kiedyś je szcze raz do takiego wypadku, jaki zdarzył się we Wrocławiu, że Szydełko w gorączce dopingu wypełzł pod linami na sam ring.

Prosimy więc uprzejmie — niech Pawełek na meczu siedzi spokojnie i niech uczy zawodników raczej w sali treningowej, bo nauki na ringu — to już musztarda po obiedzie. A jesteśmy przekonani, że Szydło potrafi szkolić, bo już tego niejeden raz dowiódł.

zi

Przeździecki i Nawrocki przegrywają w turnieju szpadzistów

KATOWICE, 1.7. (Tel. wł.) 48 najlepszych szpadzistów spotkało się w Piotrowicach na ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym.

Turniej ten obfitował w wiele niespodzianek i już w spotkaniach eliminacyjnych odpadli z dalszych rozgrywek reprezentant Polski — Przeździecki, który w meczu z Węgrami zdobył 2 pkt. oraz Laskowski i Zawadzki. W półfinale odpadł dr Nawrocki, przegrywając nawet jedną walkę do zera.

Po niezwykle zaciętych walkach finałowych, pierwsze miejsce zdobył Franc (Stal Gliwice) 6 zwycięstw, 2) Pawłowski (Ogn. W-wa) 5 zwycięstw, 3) Krzywiecki (Bud. Kraków) 4 zwycięstwa, 4) Rydz (Stal Kat.) 4 zwycięstwa (gorszy stosunek trafień), 5) Ostańkowicz (Stal Wr.), 6) Holly (Ogn. W-wa), 7) Soltan (Bud. Kr.), 8) Borucki (AZS Rokitnica).

Turniej szpadzistów stał według zapewnień mjr Keveya na dobrym poziomie. Zawodnicy w miarę rozkręcania się wykazywali coraz to lepszą formę. Trener węgierski uważa, że nasi szermierze walczą zbyt rzadko.

II kolarzy na obozie

Kolarze nasi odbędą obóz przygotowawczy przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w ramach III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, w dniach od 8 lipca do 3 sierpnia w AWF na Bielanach.

Na obóz pod kierunkiem Piórkowskiego, powołano 11 zawodników. Są to: Hadasik, Królak, Ulik, Salyga, Liszkiewicz, Murowaniecki, Czyż, Betting, Klabiński, Wilczewski i Gabrych. Trenerem jest Wandor.

Dobre wyniki lekkoatletów

w pierwszym dniu akademickich mistrzostw

WROCŁAW, 1.7. (Dalekopisem). Pierwsze walki lekkoatletów na mistrzostwach akademickich przyniosły już szereg dobrych wyników w przedbojach i zapowiedź ciekawych pojedynków w finałach. Poziom zawodów jeszcze raz udowodnił, że tylko częste organizowanie poważnych imprez, może wpłynąć na polepszenie rezultatów i podniesienie umiejętności taktycznych zawodników. Zawodnicy AZS-ów, mając poza sobą poważny mecz z Gwardią, znajdują się w dobrej formie.

Z wyników zawodów niedzielnych na wyróżnienie zasługują rezultaty osiągnięte w biegach na 100 metrów kobiet i mężczyzn. Biegnąca w jednym z przedbiegów Iłwicka (AWF) osiągnęła najlepszy powojenny rezultat 12,4, wykazując, że możliwości jej w tej konkurencji sięgają dużo dalej.

Męskie przedbiegi przyniosły niespodziankę w postaci przegranej Stawczyka z Wolniewiczem (obaj z Poznania). Wynik ich pojedynku 10,8 Wolniewicza i 10,9 Stawczyka świadczy, że walka była zacięta.

Najciekawszą konkurencją pierwszego dnia lekkoatletyki był przedbieg na 800 metrów, w którym startowali czołowi średniodystansowcy Polski: Potrzebowski, Leśniak, Lewandowski, Krawczykiewicz i Wawrzyniak. Prowadzenie objął Potrzebowski i nie oddał go już do mety. Za jego plecami rozgrywała się walka pomiędzy Lewandowskim i Krawczykiewiczem. Wynikiem tej walki był wspaniały finisz obu młodych zawodników, przynoszący w rezultacie ich rekordy życiowe.

Również dobre wyniki osiągnęli specjaliści biegu 400 m przez płotki. W biegu tym jak również i w biegu na 10 km odbyły się już finały.

W skoku wzwyż wszyscy startujący zawodnicy przeszli wysokość 160 cm, która stanowiła minimum dopuszczające do finału.

WYNIKI:

400 m ppł. — finał: 1) Mauthe (AWF) — 58,6, 2) Korpal (Gdańsk) — 59,5, 3) Zalewski (Poznań) — 59,9.

10.000 m — finał: 1) Józefowicz (Poznań) 34:51.3, 2) Hasior (Kraków) — 35:00,4, 3) Nowak (Poznań) 35:04,8.

Młot — finał: 1) Kaczmarek (Gdańsk) — 37,96 m, 2) Galewski (Szczecin) 36,61 m, 3) Tomaszewski (Szczecin) — 33,5½ m.

Do finału w biegu na 800 m zakwalifikowali się m. in. Potrzebowski (Szczecin) — 1:58,5; Lewandowski (Wrocław) — 1:59,9; Krawczykiewicz (Gdańsk) 2:00,0; Leśniak (Wrocław) — 2:00,9; Sulik (Gliwice) — 2:00,4.

Do finału na 100 m zakwalifikowali się m. in. Wolniewicz (Poznań) — 10,8; Stawczyk (Poznań) — 10,9; Kopeć (AWF) — 11,2; Adamski (Poznań) — 11,2.

KONKURENCJA KOBIET:

skok w dal — finał: 1) Iłwicka (AWF) — 5,15 m. 2) Leszner(ówna) (Poznań) — 5,13. 3) Kowalska (AWF) — 4,91 m.

Do finału biegu na 100 m zakwalifikowały się m. in. Iłwicka (AWF) — 12,4. Olejnik (Wrocław) — 13,1. Kliimczak (AWF) — 13,2.

W punktacji ogólnej po pierwszym dniu prowadzi Gdańsk — 113 pkt. 2) Poznań — 91,5 pkt. 3) AWF — 66 pkt.

FINAŁY ZAWODÓW PŁYWACKICH

mężczyźni: 100 m st. dow. 1) Jędrzejczak (Kraków) — 1:09,3. 2) Nowak (Poznań) — 1:10,1.

kobiety: 100 m st. dow. 1) Ziółkowska (AWF) — 1:30,3. 2) Drobik (Łódź) — 1:32,0.

200 m st. klas. A: 1) Wacikiewicz (Kraków) — 3:40,6. 2) Opalanka (Poznań) — 3:46,6.

PIŁKA NOŻNA

Szczecin — Lublin 4:0 (1:0); Poznań — Olsztyn 2:0 (0:0); Kraków — Wrocław 6:5 (5:2); Gdańsk — Warszawa 5:1 (2:0).

SIATKÓWKA MĘSKA

Toruń — Częstochowa 2:1, Rokitnica — Olsztyn 2:0; Wrocław — Kraków 2:1; Łódź — Szczecin 2:0; Warszawa — Gdańsk 2:0, AWF — Lublin 2:0; Gliwice — Katowice 2:1.

SIATKÓWKA KOBIET

Katowice — Szczecin 2:1; Wrocław — Gdańsk 2:0; Lublin — Olsztyn 2:0; AWF — Kraków 2:0; Poznań — Rokitnica 2:1; Warszawa — Toruń 2:0.

Eliminacje koszykarzy

przed mistrzostwami akademików

WROCŁAW, 1.7 (Tel. wł.). Eliminacyjne rozgrywki w koszykówce przed Akademickimi Mistrzostwami Polski dały następujące wyniki:

AZS, Warszawa — AZS Gdańsk 44:24 (23:6); AZS Łódź — AZS Kraków 35:26 (14:16); AZS Wrocław — AZS Szczecin — 85:28 (31:18); AZS — AWF Warszawa — AZS Poznań — 49:35 (24:15); AZS Toruń — AZS Częstochowa — 35:54 (17:27); AZS Katowice — AZS Łódź — 43:38 (18:18); AZS Lublin — AZS Szczecin — 57:37 (27:15) AZS Gdańsk — AZS Rokitnica — 59:21 — (18:12).

Półfinałowe spotkania w koszykówce męskiej:

Zaciętą walkę stoczyły ze sobą zespoły Katowic i Krakowa. Rewelacyjna drużyna Katowic odniosła zwycięstwo wygrywając 65:44 (31:22). Najlepszymi zawodnikami drużyny katowickiej byli Rozpędowski i Blangłodzki, którzy zdobyli po 21 pkt.

A oto pozostałe wyniki: AZS Warszawa AZS Rokinica 71 21 (44:9), AZS Wrocław — AZS Lublin 62:24 (41:19), AZS Poznań — AZS Toruń 47:29 (20:21).

Do rozgrywek finałowych w koszykówce mężczyzn zakwalifikowały się: AZS. Warszawa, AZS — AWF Warszawa, AZS Wrocław i AZS Katowice.

Potrójny sukces Jeżewskiego

w mistrzostwach Wielkopolski

POZNAŃ, 1.7. (tel. wł). W mistrzostwach kajakowych i wioślarskich Wielkopolski nie zanotowano żadnych niespodzianek. W czwórkach wyścigowych seniorów na 1.000 m zwyciężyli kajakarze Stali poznańskiej w składzie: Rodziejczak, Tatarowski oraz Konrad i Jerzy Karasiewicze w czasie 4.01,2.

W biegu jedynek na 10.000 m zwyciężył dobrze zapowiadający się zawodnik Stali, Rodziejczak w czasie 42.39,1, który mimo braku sprzętu wykazał doskonałe przygotowanie kondycyjne. W dwójkach bez sternika triumfowali bracia Alfons i Zdzisław Jeżewscy (Ogn. Pozn.), którzy dystans 10.000 m przejechali w czasie 38.31,5. Alfons Jeżewski wraz ze swym kolegą klubowym Szajkiem zdobyli również pierwsze miejsce w dwójkach bez sternika na 1.000 m, przebywając go w czasie 4.22,4. Jeżewski triumfował także w biegu seniorów na tym samym dystansie, uzyskując czas 4.39,9.

W wyścigach wioślarskich należy wymienić bieg dwójek podwójnych, w którym zwyciężyła osada AZS Poznań przed Ogniwem Poznań oraz wyścig czwórek wagi lekkiej gdzie pierwsze miejsce zdobyli wioślarze Spójni poznańskiej przed kaliskim Włókniarzem.

REGATY W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ, 1.7. (tel. wł.). W rozegranych na torze regatowym w Świ nowskich regatach wioślarskich i kajakowych o mistrzostwo woj. bydgoskie stanęło na starcie 350 zawodników, w tym 230 wioślarzy. Wśród wioślarzy w konkurencji kobiet, seniorek w biegu czwórek zwyciężyła osada ZS Stal Bydgoszcz 4.05 przed Budowlanymi Toruń 4.09,5 w biegu ósemek zwyciężyły zawodniczki Kolejarza Bydgoszcz 3:41,7 przed ZS Stal Bydgoszcz 3:47,2.

Bieg dwójek seniorów bez sternika zakończył się zwycięstwem ZS Stal 6.59,4 przed OWKS Bydgoszcz 7:13,9, w biegu ósemek zwyciężyła również Stal 5,56 przed Kolejarzem Bydgoszcz 6,04. W biegach juniorów i nowicjuszy dobrze spisały się osady Unii Kruszwica, Spójni Grudziądz i Barcin.

W ogólnej punktacji zwyciężyło ZS Stal Bydgoszcz 78 pkt. przed ZS Kolejarz Bydgoszcz 50 i trzy czwarte pkt. i Unią Kruszwica 36 pkt.

Kajakowcy rozegrali swe mistrzostwa w dwóch dniach. W sobotę w biegach długodystansowych w jedynkach wyścigowych mężczyzn na dystansie 14 km zwyciężył Gross (Kol. Toruń) 1:02.43, w dwójkach wyścigowych kobiet 5 tys. m Ogniwo Bydgoszcz 31:33,4, dwójki wyścigowe mężczyzn 10 tys. m Kolejarz, Toruń 46,21, czwórki wyścigowe mężczyzn 10 tys. m Kolejarz Toruń 41,01,4.

W niedzielę uzyskano następujące wyniki: jedynki wyścigowe kobiet 500 m Walkowiak (Ogn. Bydg.) 2:13,4, dwójki wyścigowe kobiet 500 m Włókniarz Chełmża 2:40, czwórki wyścigowe kobiet 500 m Ogniwo Bydgoszcz 2:27,3, jedynki wyścigowe mężczyzn 1.000 m Gross (Kol. Toruń) 4:38, dwójki wyścigowe mężczyzn 1.000 m Kolejarz Toruń 4:37,5, czwórki wyścigowe mężczyzn 1.000 Kolejarz Toruń 3,16,4, sztafeta 4 x 500 jedynki wyścigowe mężczyzn Kolejarz Toruń 10:12,4.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kolejarz Toruń 204 pkt. Ogniwo Bydgoszcz 109 pkt., Spójnia Chełmża 97 pkt.

W mistrzostwach tenisowych juniorów startowało tylko 6 dziewcząt

Przez kilka dni na kortach CWKS i Spójni nasi najmłodsi teniściści stoczyli walki o zaszczytne tytuły juniorskich mistrzów Warszawy. Na starcie turnieju stanęło 55 chłopców i zaledwie 6 dziewcząt reprezentujących w większości barwy najsilniejszych klubów stołecznych CWKS i Spójni. W zawodach wzięła również udział pewna ilość tenisistów niezrzeszonych.

Liczny start młodzików świadczy o stałym wzroście popularności tenisa wśród młodzieży, ale kompromitująca liczba (6) zawodniczek mówi o niepokojącym, bo zastarzałym zastoju na odcinku naszego tenisa kobiecego.

Poziom gier — nierewelacyjny, lecz nie najgorszy. Niejeden z młodzików zdradza niezłe zadatki. Wielu z nich posiada niezaprzeczony „dryg" do tenisa. Gorzej znacznie jest z podstawami wyszkolenia technicznego, nie mówiąc już o bardzo słabym niestety przygotowaniu gimnastycznym.

Ważniejsze wyniki: spotkanie ćwierćfinałowe chłopców — Trzebiałowski, Spójnia — Śliwiński, CWKS 7:5, 6:1; Radziwonka — Ditrich (obaj CWKS) 6:1, 6:1; Riedl, CWKS — Piątek, Spójnia 6:1, 6:3; Wojtowicz, Spójnia — Siolecki, CWKS 6:3, 6:2.

W półfinałach zwyciężyli: najbardziej „dorosły" junior Radziwonka — 14-letniego Trzebiałowskiego 6:3, 6:1 oraz Riedl — Wojtowicza 6:2, 6:3. Do grupy finałowej w grach dziewcząt zakwalifikowała się 12-letnia Banasiuk, CWKS, Moraszewska, Spójnia i najstarsza z nich wiekiem Mieszkowska, CWKS. Dziewczęta grały systemem każda z każdą. Banasiuk przegrała z Moraszewską 6:1, 8:6, a Mieszkowska pokonała Moraszewską 5:6, 6:1, 6:4.

Dokończenie turnieju w poniedziałek o godz. 17-ej na kortach Spójni w Parku Szkolnym (Tom.).

Krakowianie uzyskali remis CWKS-OWKS 10:10

KRAKÓW, 1.7 (Tel. wł.). W meczu bokserskim CWKS zremisował z krakowskim OWKS 10:10.

Wyniki walk (na I miejscu OWKS): musza — Lisdika wygrał w. o. z powodu nadwagi Sylwestra; kogucia — Gusy pokonał Monaskiego; piórkowa — Brygider przegrał z Woźniakiem; lekka — Leja pokonał Kwieinia; lekkopółśrednia — Łuka przegrał ze Strenkiem; półśrednia — Grzywacz, po najładniejszej walce dnia, pokonał Kaźmierczaka; lekkośrednia — Mysiarek przegrał z Debiszem; średnia — Bala wygrał z Kwośniewskim; półciężka — Kraj przegrał z Cebulakiem; ciężka — Nandzik — przegrał z Grzelakiem.

Z bokserów warszawskich wyróżnili się: Woźniak, Strenk, Debisz i Cebulak. Grzelak walczył poniżej swoich możliwości, zdradzając duże braki kondycyjne. Z bokserów krakowskich najlepszymi byli: Leja, Grzywacz II i Bala.

Z Warszawy i województwa

W większości powiatów województwa warszawskiego zakończyły się już rozgrywki piłkarskie.

Tytuły mistrzów zdobyli: Spójnia Maków, Kolejarz Mińsk Maz., Gwardia Mława, Ogniwo Pułtusk, SKS Przasnysz, Kolejarz Siedlce, LZS Łochów (pow. Węgrów), SKS Ostrów, Stal Płock, Gwardia Płońsk, Spójnia Raciąż (pow. Sierpc), Ogniwo Gostynin, Włókniarz Chodaków I b (pow. Sochaczew), Spójnia Żyrardów, Gwardia Ciechanów, Kolejarz Dęblin (pow. Garwolin), Stal Grodzisk, Gwardia Góra Kalwaria (pow. Grójec). Brak jeszcze mistrzów Radzymina, Ostrołęki i powiatu warszawskiego.

Rozgrywki grupowe — międzypowiatowe o wejście do klasy wydzielonej WKKF rozpoczną się 8 lipca. W zawodach tych powinny w zasadzie brać udział zespoły mistrzowskie. Są jednak wyjątki. Powiat przasnyski reprezentować będzie z powodu zdekompletowania SKS, wicemistrz — Ogniwo, podobnie jak w Ostrowie, gdzie również w rozgrywkach międzypowiatowych gra wicemistrz — Spójnia.

★

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie zaangażował na stanowisko pływackiego trenera objazdowego — Dzięgielewskiego.

Przemówienie powitalne członka Komitetu Wykonawczego MZS

WROCŁAW, 1.7. (Dalekopisem) — Członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, Bernard Bereanu, przemawiając na otwarciu I Akademickich mistrzostw Polski we Wrocławiu powiedział m. in.:

— Pozwólcie mi w imieniu Międzynarodowego Związku Studentów, w imieniu jego pięciu milionów członków złączonych we wspólnej walce o pokój, o prawa demokratycznego nauczania i o szczęśliwą przyszłość, przekazać najgorętsze pozdrowienia dla reprezentantów akademickiego sportu Polski Ludowej i dla wszystkich studentów Polski. Pozwólcie mi także przekazać Wam braterskie pozdrowienia od milionów młodzieży i studentów ludowej republiki rumuńskiej, walczącej aktywnie o pokój i socjalizm.

Od Ekwadoru do Chin, od Finlandii do Afryki Południowej wszelkimi drogami w walce przeciw policji i faszystowskim rządom, kierowani duchem przyjaźni oraz ideą walki o pokój dążą studenci - sportowcy na wielkie spotkanie młodzieży w Berlinie.

Po raz pierwszy w historii Igrzysk zjawią się w Berlinie studenci Indii, Indonezji, Meksyku, Martyniki, Brazylii oraz innych krajów zależnych i kolonialnych.

Z wielką niecierpliwością i radością studenci całego świata oczekują spotkania ze studentami-sportowcami radzieckimi, którzy w poprzednich igrzyskach osiągnęli wielkie sukcesy i uznanie za szlachetną postawę w rywalizacji sportowej.

Ani ataki policji Adenauera na siedzibę komitetu przygotowawczego Festiwalu w Zachodnich Niemczech, ani próby rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych, ani dolary planu Marshalla wyasygnowane specjalnie na kampanię przeciw Festiwalowi nie poskutkują w zatrzymaniu wspaniałego Złotu młodzieży całego świata, jej szczerego pragnienia pokoju i przyjaźni.

Pozwólcie drodzy przyjaciele życzyć Wam w imieniu Międzynarodowego Związku Studentów pełnego sukcesu waszych mistrzostw.

Plon okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych

Ciąg dalszy ze str. 1

gu krakowskiego przyniosły w ogólnej klasyfikacji następujące wyniki:

Konkurencja kobiet: — 1) Kolejarz 425,5 pkt., 2) Gwardia — 84,5 pkt., 3) Włókniarz — 45 pkt., 4) Ogniwo — 35 pkt.

Konkurencja mężczyzn: 1) Ogniwo — 199 pkt., 2) Kolejarz — 152,5 pkt., 3) Gwardia — 128,5 pkt.

W zawodach uzyskano szereg dobrych rezultatów, z których na uwagę zasługują przede wszystkim: wynik Widla w biegu na 1.500 m — 4:05.0. Janiszewskiego w skoku o tyczce — 3,80 m, Romańskiej w biegu na 60 m — 7,9, wynik Buhla w biegu na 100 m — 10,8 i w biegu na 200 m — 22,9 oraz potrójne zwycięstwo zawodniczki Stachowicz (Włókniarz) w rzutach dyskiem — 31,78 m, oszczepem — 36,69 m i granatem — 40,94 m.

REKORD UCZESTNIKÓW W MISTRZOSTWACH WOJ. WARSZAWSKIEGO

PŁOCK, 1.7. (tel. wł). Lekkoatletyczne mistrzostwa woj warszawskiego odbyły się przy rekordowej liczbie uczestników. W zawodach brało udział 270 zawodników, w tym 75 kobiet. Organizacja imprezy, która spoczywała w rękach sekcji lekkoatletycznej WKKF i działaczy Pow. KKF Płocka była sprawna.

Wyniki, jakie osiągnęli zawodnicy województwa, nie stały na zbyt wysokim poziomie, lecz w czołówce znaleźli się już zawodnicy wiejscy, którzy wykazali niejednokrotnie duży talent, choć słabe przygotowanie techniczne.

Do takich należy np. Koziński z LZS Zbytki, który wygrał trójskok juniorów — 11,90, w trójskoku seniorów — Adamiak (LZS Cegłów) 12,50, czy młoda zawodniczka ze wsi podpułtuskiej — Karczewska, która osiągnęła w granacie juniorek 35,11.

W sobotę odbyła się w Płocku na placu Miejskim manifestacja sportowców - uczestników mistrzostw z okazji III Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Gadzikiewicz wygrywa wpław przez Szczecin

Doroczny wyścig pływacki „Wpław przez Szczecin" organizowany przez Ogniwo pod hasłem „Granica na Odrze i Nysie, granicą pokoju", zgromadził na starcie 202 pływaków oraz 61 pływaczek.

W wyścigu głównym mężczyzn na dystansie około 1500 m zwyciężył Gadzikiewicz (Ogniwo Bytom) w czasie 16:25,2 przed Taedlingiem (Stal Poznań) — 16:37,9 i Kociszewskim CWKS — 16:49,0.

W konkurencji kobiet na dystansie około 500 m zwyciężyła Bemówna (Ogniwo Wrocław) w czasie 10:32,2 przed Fijałkowską (Gwardia Warszawa) — 10:42,4 i Byszewską (CWKS) — 10:57.

W grupie juniorów startowało 103 pływaków. Wyścig wygrał Lowicki (Stal Wrocław) w czasie 9:51,6 przed Tucholką (Spójnia Poznań) — 9:53,9.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce oraz puchar przechodni WKKF Szczecin zdobył CWKS (Warszawa) — 90 pkt. przed Ogniwem (Wrocław) — 104 pkt.

KURS ŻEGLARSKI W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się kurs żeglarski zorganizowany dla młodzieży przez Wydz. Ośw. Prez. St. R. N. w wyniku kursu 12 osób otrzymało stopień sternika, o 15 — stopień żeglarza. Po kursie utworzono pierwszą w stolicy młodzieżową sekcję żeglarską.

O mistrzostwo ligi żużlowej

OGNIWO — BUDOWLANI 29:22

BYTOM, 1.7 (Tel. wł.). Najlepszym zawodnikiem meczu był Szwendrowski z Ogniwa, który zademonstrował dobry styl jazdy i wygrał wszystkie biegi.

Z zawodników Budowlanych wyróżnił się Fijałkowski zdobywca 7 pkt.

Organizacja nie stanęła na wysokości zadania i mecz trwał blisko 4 godziny. Nie zapewniono także zawodnikom należytej opieki lekarskiej i po wypadku jednego z zawodników trzeba było czekać blisko godzinę na przybycie lekarza.

GÓRNIK — UNIA 28:25.

KATOWICE, 1.7 (Tel. wł.). Niespodziewane zwycięstwo odnieśli żużlowcy Górnika zwyciężając Unię dzięki przypadkowi. Po piątym biegu prowadziła Unia 19:11, po ósmym 25:23. Decydujący bieg wygrali górnicy wskutek przewrócenia się rezerwowego zawodnika Unii Senikego, na którego wpadł jego kolega klubowy Malinowski. Zawodnicy Unii biegu nie ukończyli podczas gdy górnicy zdobyli tu 5 punktów.

Najlepszym zawodnikiem meczu był Olejniczak z Unii, który nie przegrał ani jednego biegu i uzyskał najlepszy czas dnia 1,23. Oprócz niego wyróżnił się Glaniak i Woźniak, a u górników Spyra i Dziura.

STAL (WR.) — SPÓJNIA (WR.) 39:14

WROCŁAW, 1.7 (Tel. wł.). Mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi zakończył się zwycięstwem Stali nad Spójnią 39:14. Mimo porażki Spójnia zaprezentowała się dobrze. U zwycięzców najlepiej jechali: Maciejowski i Rojek. U pokonanych zaś Kapała, który dwukrotnie zajął drugie miejsce.

Punkty dla Stali zdobyli: Maciejewski i Rojek po 9, Pawiak i Bloch po 6, Ratej 5, Szpitelniak 4. Dla Spójni Kapała 5, Płocicki — 3, Kosiarb, Szycer i Fedrowicz po 2.

CWKS — WŁÓKNIARZ (Ł.) 35:18

LUBLIN, 1.7 (Tel. wł.). Na torze żużlowym Ogniwa Lublin odbyły się zawody o mistrzostwo I ligi żużlowej, w których CWKS W-wa zwyciężył ZS Włókniarz Łódź 35:18.

CWKS: Suchecki, Smoczyk, Poukarl, Kuźmierek, Krakowiak, Wróżyński.

Włókniarz: Miechowski, Kaznowski, Kuciak, Wielrowski, Sulczewski, Laskowski.

Najwięcej punktów dla CWKS zdobył Suchecki, zaś dla Włókniarza Kaznowski. Najwięcej emocji dostarczył bieg drugi w którym Kaznowski z czasem 1,26 zbliżył się o 0,2 sek. do rekordu toru ustanowionego przez zawodnika lubelskiego Szwendrowskiego.

Turniej tenisa stołowego w Warszawie

W niedzielę odbył się turniej tenisa stołowego 10 najlepszych zawodników stolicy.

Największą niespodzianką było zajęcie 4 miejsca przez młodego zawodnika Spójni — Rogowicza oraz uplasowania się na dalszych miejscach rutynowanych ping-pongistów Jagodzińskiego i Gayera.

Ostateczna klasyfikacja: 1 Gaj, Bud., 2 Zawisza, Sp., 3 Kuglar I, Kol., 4. Rogowicz, Sp.; 5. Dembowski, Sp. 6. Pęczkowski, Bud.; 7. Gayer, Bud.; 8. Jagodziński, Kol.; 9 Kusiński, Sp. i 10. Deskur I. — Ogniwo.

Oczy i uszy świata

MOSKWA. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa pilot szybowcowy Maria Pitajewa wykonała przelot docelowy powrotny na trasie długości 240 km. Przelot wykonany przez szybowniczkę radziecką przewyższa o 36 km dotychczasowy rekord światowy należący do pilotki francuskiej Zuzanny Goer.

Wynik lepszy od rekordu świata uzyskał również pilot Mielnikow w przelocie szybkościowym po trójkącie (100 km) Mielnikow uzyskał średnią szybkość 75 km na godz., tj. o 5,4 km na godz. więcej od rekordu świata należącego do szwajcarskiego pilota Mauera.

HAGA. Moolj skoczył w dal 7,20 m.

ZURICH. Oto lepsze wyniki lekkoatletów szwajcarskich: Wehrli 100 m — 10,7, 200 m — 21,9; Steger 400 m — 49, tyczka Hofstetter i Scheuer po 4 m.

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR rozegrano pierwsze spotkania II rundy.

W Gorki miejscowe Torpedo przegrało z CDSA 0:3. W Tbilisi spotkanie miejscowych drużyn Dynamo — Spartak zakończyło się wynikiem 2:0. W Moskwie, moskiewskie Torpedo zremisowało z Daugawą (Ryga) 1:1.

W mistrzostwach prowadzi w dalszym ciągu CDSA — 23 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 22 pkt. i Dynamo (Moskwa) — 18 pkt.

SOFIA. Iwanowa ustanowiła nowy rekord Bułgarii w oszczepie — 41,10.

MOSKWA. W ostatnim meczu pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej Zenit (Leningrad) wygrał z WWS 4:2.

SAO PAULO. Ferreira da Silva osiągnął w trójskoku 15,96, a Coulinho da Silva — 13,37 m.

BUDAPESZT. Sprinterzy węgierscy osiągnęli w Györ bardzo dobre wyniki. 100 m 1. Varasdi 10,6, 2. Dörnyei 10,6, 3. Zarand 10,8, 4. Adamik 10,9; 5. Bartha 10,9;. Na 400 m trzech zawodników zeszło poniżej 50 sek.: 1. Benhaimi 48,9; 2. Karadi 49,3; 3. Kertesz 49,8. Na 600 metrów Edöcs osiągnął czas 1:22,6. Młody Levai rzucił kulą 14,47, dyskiem zaś 45,17.

Zawody w Diosgyör przyniosły dwa rekordy juniorów. Viannyi skoczyła wzwyż 150 cm, zaś Ujvari przebiegł 1500 m w 4:13. Skok wzwyż wygrała Rohonczi z wynikiem 153 cm. Földessy skoczył w dal 708, Kiles rzucił dyskiem 47,45.

W ramach zawodów klubu Haladas, Laszlo poprawił rekord krajowy w dwugodzinnym chodzie, uzyskując wynik 23,368 kilometra.

WIEDEŃ. 10.000 m Roitzer — 30:58,2.

TURKU. Koszykarze radzieccy, przebywający na tournee w Finlandii rozegrali towarzyski mecz w Turku, zwyciężając reprezentację tego miasta, wzmocnioną kilku zawodnikami z Helsinek 87:41 pkt.

SZTOKHOLM. Ahman skoczył 1,99.

PRAGA. Pięć nowych rekordów juniorów CSR ustanowiono w czasie zawodów Zbrojówka, Brno — Sparta, Praha. A oto nowe rekordy: skok wzwyż Lansky — 1,95; 1000 m Velka — 2:41,4; skok o tyczce — Smehlik — 3,72 m, sztafeta 4×100 m — 47,2.

Na zawodach lekkoatletycznych w Kralupach uzyskano szereg dobrych wyników. Kalina w pchnięciu kulą uzyskał — 15,81 m plasując się na czwartym miejscu w tabeli najlepszych miotaczy Europy. Knotek w rzucie dyskiem osiągnął — 44,47 m, a w młocie — 52,72 m. Jungrova w kuli uzyskała wynik 13,04 m, a w dysku 43,78 m.

Odpowiedzi redakcji

Stały Czytelnik, Sopot — 1. Przy dwóch drużynach decyduje trzeci mecz, przy trzech drużynach stosunek bramek. 2. Rurański w dalszym ciągu jest graczem Unii Chorzów. 3. Cebula nie wycofał się z życia sportowego.

Józef Pacan, Bielowice — Nie ma hali sportowej, w której można by grać w piłkę nożną.

W. Janowski, Drawsko — Najbliższe Was Liceum Pedagogiczne typu WF znajduje się w Stargardzie. W sprawie warunków przyjęcia zwróćcie się do PKKF w Stargardzie.

Paszym, W-wa — W finale I Kroku Bokserskiego 1951 r. w wadze piórkowej Grządka wygrał z Kraczmańskim (obaj Kol. W-wa).

W. Okonowski, Karłów. Rekord świata na 100 m należy do Jessie Owensa 10,2. Wynik 10,1 uzyskany przez La Beach'a nie został jeszcze zatwierdzony.

Jan Kempa, Zielona Góra — 1. Numery „Przeglądu Sportowego" wysyłamy. 2. Świątek jest pochodzenia polskiego i grał w drużynie ligowej Bordeaux i w reprezentacji Francji.

Wł. Sak, Lublin — 1. Reprezentacja Polski w składzie Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat zdobyła mistrzostwo Europy w 1939 r. 2. Szymura uprawia sport od 1932 r.

Uczniowie Państwowego Liceum Adm.-Handlowego, Włochy — Dziękujemy za przesłane nam bardzo dobre sprawozdanie z działalności Waszego koła, winszujemy zdobytych odznak SPO i BSPO i pozdrawiamy Was serdecznie.

Przegląd Sportowy
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 41
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.16-00, 8.02 51.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik" Nr 1"

Olejniszyn pierwszy w Sopocie
po zwycięstwie nad Piątkiem

GDAŃSK, 1.7. (tel. wł.). Turniej klasyfikacyjny w Sopocie był pewnego rodzaju próbą sił przed zawodami, które odbędą się na tych samych kortach w końcu lipca. Wykazał on słabą formę drużyny pucharowej. Porażki Piątka z Olejniszynem, Radzia z Tłoczyńskim oraz łatwa przegrana Chytrowskiego z Olejniszynem świadczą z jednej strony o wyrównanym poziomie naszej czołówki, ale z drugiej mówią o niedyspozycji naszych reprezentantów.

Cieszyć nas powinny postępy młodzieży. Dotyczy to szczególnie Licisa i Kwiatka, którzy poziomem niewiele ustępują najlepszej czołówce.

Olejniszynowi słusznie należało się pierwsze miejsce w turnieju, gdyż wykazał on najrówniejszą formę i potrafił ekonomicznie rozłożyć siły.

Zwycięzcami 8 grup zostali: Piątek, Olejniszyn, Chytrowski, Buchalik, Radzio, Tłoczyński, Niestrój, Kwiatek. Spośród tej ósemki utworzone dwie grupy półfinałowe, z których zwycięzcy spotkali się w finale.

Zwycięzca pierwszej grupy Piątek wykazał słabą formę. W drugiej grupie półfinałowej Olejniszyn niespodziewanie łatwo rozprawił się z Chytrowskim w dwóch setach 6:4, 6:2, wygrywając ponadto z Radziem i Tłoczyńskim.

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO

Finał turnieju nie stał na zbyt wysokim poziomie. Piątek grał anemicznie i nie potrafił skoncentrować się w decydujących momentach. Olejniszyn był równiejszy i lepiej rozłożył siły. Pierwsze dwa sety zakończyły się jednakowym zwycięstwem obu partnerów 9:7. Trzeci miał rozstrzygnąć, kto w tej chwili jest najlepszym tenisistą w Polsce.

Olejniszyn atakuje z miejsca, udaje mu się szereg zagrań z półkortu i ucieka na 3:1. Piątek robi wrażenie zmęczonego. Olejniszyn prowadzi 4:0. Piątek ostatkiem sił atakuje przy siatce, wyciąga wprawdzie na 5:4, lecz to jest wszystko na co go stać. Olejniszyn wzmacnia tempo gry i goni wolejami przeciwnika po korcie, wygrywając spotkanie.

KWIATEK LEPSZY MIMO PORAŻKI

B. ładny mecz rozegrali Kwiatek z Licisem. Wygrał Licis, który był regularniejszy. Większy jednak talent widać w Kwiatku, który miał szereg b. dobrych zagrań. Gra on błyskotliwiej, ale niezbyt regularnie.

Wyniki techniczne: Licis — Kwiatek 6:4, 6:4; Tłoczyński, Olejniszyn — Mrokowski, Korneluk 6:4, 6:3; Piątek, Chytrowski — Tomaszewski (Poznań), Kramer 1:6, 6:3, 6:1; Tłoczyński, Olejniszyn — Radzio, Kwiatek 6:2, 6:0. Finał gry podwójnej Tłoczyński, Olejniszyn — Piątek, Chytrowski rozegrany zostanie w poniedziałek.

WYŚCIG KOLARSKI RADOM — LUBLIN

LUBLIN, 1.7 (Tel. wł.). Drużynowy wyścig kolarski lubelskiego Ogniwa i radomskiej Stali o puchar przechodni klubów zgromadził na stadionie w Radomiu 27 kolarzy ze Stali i 17 z Lublina. Indywidual nie wygrał Netora, Stal 3:46; drużynowo zwyciężył zespół Ogniwa Lublin.

MISTRZOSTWA WŁÓKNIARZA W ZAPASACH

RADOM, 1.7 (Tel. wł.). W Radomiu odbyły się mistrzostwa ZS Włókniarz w zapasach. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: musza — Machaj, Kraków; kogucia — Góral, Łódź; piórkowa — Drąg, Boguszew; lekka — Zieliński, Boguszew; półśrednia — Kosiński, Boguszew; średnia — Russla, Łódź; półciężka Teilen, Łódź; ciężka — Gliński, Łódź.



Znany rysownik Z. Afgarzewski przysłał nam ten rysunek z zapytaniem, skąd mamy tylu dobrych bramkarzy i gdzie się oni nauczyli bronić, skoro napastnicy tak strzelają jak na załączonym obrazku.

Ob. Andrzejkiewicz z ul. Krechowieckiej

NA MECZU piłkarskim o Puchar Polski między warszawskimi drużynami Kolejarzem i CWKS w dniu 28.6. br. powszechną uwagę zwracał młody obywatel, zajmujący miejsce na trybunie górnej.

Był to typ z gatunku, który popularnie nazywamy „bażant", „ligus", lub „bikiniarz" z dawno niestrzyżonymi włosami, w obcisłych i przykrótkich spodniach — do połowy łydek, w pasiastych skarpetkach i krawacie malowanym w różne emocjonujące obrazki.

Zachowanie „modnisia" budziło odrazę zarówno sympatyków CWKS, jak i Kolejarza. Wykrzykiwał on pod adresem obydwu drużyn różne niecenzuralne słowa, wrzeszczał, gwizdał, po prostu szalał.

Źle stałoby się, gdyby ten oryginalny typek nie został przedstawiony społeczeństwu warszawskiemu jako przykład odrażającego, chuligańskiego zachowania się na imprezie sportowej.

Tym „dobrze" wychowanym widzem był ob. Andrzejkiewicz Stanisław, zam. przy ul. Krechowieckiej 6 m 9, uczeń Państwowego Liceum Przemysłu Telekomunikacyjnego (niestety zrobiona na gorąco podobizna fotograficzna nie udała się, nie możemy więc czytelnikom przedstawić podobizny tego „sympatycznego" bikiniarza).

Sądzimy, że organizacje, do których należy i szkoła, do której uczęszcza, na pewno zajmą się tym wypadkiem i „grzecznego" Stasia za jego zachowanie się należycie ocenią.

A teraz żarty na bok. Wypadek z ob. Andrzejkiewiczem nie jest wypadkiem sporadycznym. Na każdym spotkaniu piłkarskim czy bokserskim można zauważyć kilku, lub kilkunastu osobników, którzy zachowaniem swym wykazują, że inicjowane przez nich gwizdy i wrzaski nie są jedynie objawem sympatii dla tej czy innej drużyny. Oni gwiżdżą i krzyczą, przeciw nowemu socjalistycznemu sportowi, przeciw nowym, świadomym i zdyscyplinowanym sportowcom polskim. Oni chcą, aby na każdym meczu powtarzały się takie wypadki, jakie miały miejsce w Radomsku.

I nie jest przypadkiem, że awantur i wrzasków nie wszczynają robotnicy, czy ich synowie, ale synkowie prywatnych przedsiębiorców, kombinatorów, „bikiniarze", hołdujący ogłupiającej modzie i „kulturze" amerykańskiej. Z tymi objawami należy walczyć i walczyć powinniśmy wszyscy, a chuliganów po prostu nie będziemy wpuszczać na stadiony. (jap).

SZACHY

Półfinały mistrzostw ZSRR

Jako pierwszy z rozgrywanych w roku bieżącym 4 półfinałów zakończył się turniej w Baku. Ostatnie rundy nie przyniosły już większych zmian. Prowadzący od 13 rundy mistrz **Nowotelnow** utrzymał pozycję lidera i zakończył turniej jako zwycięzca zdobywając 13,5 pkt (z 19). Mistrz **Upnicki**, który w środkowej fazie turnieju przechodził kryzys, udanym finiszem wysunął się na drugie, trzecie i czwarte miejsce z Tejmanowem i Chołmowem. Wszyscy trzej uzyskali po 12,5 pkt. Ta czwórka zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych. Dalsze miejsca zajęli: 5 **Furman** — 11,5, 6. **Szamkowicz** — 11, 7. **Makogonow** — 10,5, 8 — 10. **Nieśmietdinow**, **Kasparian** i **Kotlerman** po 10, 11 **Goldberg** — 9,5, 12 — 13 arcymistrz **Lilienthal** i **Żuchowicki** po 9 itd.

★

W półfinale leningradzkim po 16 (przed ostatnią) rundzie prowadzi arcymistrz — **Smysłow** 12,5 pkt. przy jednej odłożonej partii przed **Mojsejewem** i **Tarpugowym** po 10,5, arcymistrzem **Bondarewskim** 9,5 (i jedna odłożona), **Kanem** — 9 (i dwie odłożone).

★

W półfinale swierdłowskim po 17 rundzie na czoło wysunął się **Petrosjan** — 12. Na dalszych miejscach: **Heller** — 11 (i jedna odłożona), **Awerbach** i **Bolesławski** po 11, **Szapasznikow** — 10,5 itd.

★

W półfinale lwowskim po 17 rundzie prowadzi **Sacharow** — 11,5 przed **Aronianem** i **Smaginem** po 11, **Flohrem** i **Mikenasem** po 10,5.

J. CH.

koresponddenci terenowi donoszą

Szukajmy talentów piłkarskich wśród młodzieży niezorganizowanej

JESTEM zawodnikiem, a jednocześnie instruktorem piłkarskim pracującym we Wrześni. Chociaż nie jestem ani znanym zawodnikiem, ani znanym trenerem, pragnę zabrać głos w dyskusji, która trwa na szpaltach gazet od chwili opublikowania w „Przeglądzie Sportowym" artykułu trenera Szedera.

Nie mam zamiaru krytykować naszych zawodników. Oni przecież grają tak, jak umieją, a że niestety nie mamy klasy europejskiej, o tym też dokładnie wiemy.

Co robić?

Więcej uczyć naszą młodzież. Moim zdaniem każdy trener i instruktor oprócz swego głównego zadania — trenowania reprezentacyjnej drużyny swego klubu — powinien wyszukiwać uzdolnionych chłopców, którzy bez opieki, na ulicach i placach, grają w piłkę nożną.

Kiedy już trener lub instruktor skompletuje drużynę takich juniorów, powinien razem z nimi grywać mecze.

Apeluję do władz piłkarskich, aby dla juniorów przewidziały w planie więcej rozgrywek. Na przykład w powiecie Września do tej pory nie zorganizowano mistrzostw juniorów, co jest moim zdaniem wielkim błędem.

Antoni Bocelowski, Września

Zły stan urządzeń sportowych w Olsztynie

KIEDY czytam wiadomości o odbudowie urządzeń sportowych, zniszczonych boisk i budowie nowych wydaje mi się, że mieszkam na zapadłej wsi, a nie w dużym mieście wojewódzkim liczącym ok. 50 tys. mieszkańców jakim jest Olsztyn. Bo na terenie Olsztyna sprawa urządzeń sportowych wygląda tragicznie. Aż wstyd pisać.

Jeden ze stadionów sportowych w 1945 roku wyglądał jeszcze zupełnie możliwie i wymagał niewielkiego tylko wkładu pracy; z braku jednak opieki powoli niszczał i zarastał trawą. Gdy stadion ten przejęło ZS Gwardia wszyscy czekali na jego odbudowę, ale oprócz zdjęcia siatki otaczającej boisko do piłki nożnej nic dotychczas nie zrobiono. Na stadionie Wojska Polskiego przy ul. Artyleryjskiej pasą się krowy i nikt się tym terenem nie interesuje. Przed dwoma laty rozpoczęto budowę nowego stadionu dla ZS Kolejarz ale robota szybko stanęła w miejscu. W ub. roku przystąpiono do budowy stadionu przy ul. Warszawskiej. Nauczeni doświadczeniem boimy się, że i tu praca również niebawem utknie na martwym punkcie.

Są w Olsztynie korty tenisowe należące do ZS Ogniwo (Wstęp kosztuje 10 zł od godziny). Inne korty jakie istniały na terenie Olsztyna zarosły już dawno trawą.

Między „wspaniałymi" obiektami sportowymi Olsztyna istnieje również duża hala sportowa ZS Spójnia, w której jednak nie można urządzać imprez zimą — bo brak ogrzewania a latem — bo brak wentylacji (okna zabite deskami) — i w czasie deszczu — bo leje się na głowy przez dziurawy dach.

Olsztyn posiadający kilka jezior ma tylko jedno kąpielisko, którego stan pozostawia wiele do życzenia: część mola jest rozebrana, część połamana, na trampolinę nie ma wejścia itp. Opiekę nad tym obiektem sprawuje ZS Ogniwo.

Chciałbym jeszcze dodać kilka słów o życiu sportowym Olsztyna. Jedyną sekcją przejawiającą działalność na terenie naszego miasta jest sekcja bokserska, która urządziła w minionym sezonie kilka spotkań międzymiastowych i międzyokręgowych. Inne sekcje bez wyjątku śpią. Nawet tak bardzo popularna wszędzie sekcja piłkarska, i sekcja która powinna być popularna ze względu na warunki terenowe — pływacka.

A młodzież Olsztyna czeka na imprezy sportowe, chce oglądać spotkania we wszystkich konkurencjach sportowych, chce widzieć u siebie masowy sport.

Mam nadzieję, że mój głos nie będzie „głosem wołającego na puszczy" i że obudzi odpowiednie czynniki. **K., Olsztyn**

Aktyw sportowy nie docenia znaczenia opieki lekarskiej

Głównym tematem narady dyrektorów Wojewódzkich Poradni Sportowo-Lekarskich, która odbyła się w Poznaniu, była sprawa planu pracy Poradni Sportowo-Lekarskich. W zasadniczym referacie na ten temat dr Michalski stwierdził:

— Na obecnym etapie rozwojowym i organizacyjnym opieka lekarska nad osobami uprawiającymi ćwiczenia fizyczne i sport ma za zadanie niedopuszczenie do ćwiczeń osób, którym stan zdrowia na to nie pozwala, dostosowanie rodzaju ćwiczeń do fizycznych możliwości osobnika i zapewnienie należytych warunków sanitarno-higienicznych przeprowadzanych ćwiczeń.

Jak wygląda realizacja tych zadań w praktyce? Z referatu i głosów w dyskusji wynika, że bardzo źle. W 1950 r. poradnie sportowe przebadały około 12,2 proc. ćwiczących przy wykorzystaniu poradni w 30 procentach. Znaczy to, że przy istniejących możliwościach można było przebadać około połowę wszystkich uprawiających kulturę fizyczną. Faktycznie przebadano tylko jedną trzecią. Dlaczego?

OBOJĘTNOŚĆ TRENERÓW I INSTRUKTORÓW

Powodów tego stanu rzeczy jest wiele. Najważniejszym z nich jest dziwna obojętność i niezrozumienie znaczenia badań lekarskich nie tylko wśród zawodników, ale także wśród aktywu i trenerów. Zwłaszcza jeśli chodzi o instruktorów i trenerów, to wszyscy uczestnicy narady stwierdzili zgodnie, że poziom ich uświadomienia w tej dziedzinie jest bardzo niski i że zamiast zachęcać swych zawodników, razem z nim przychodzić do przychodni, wprost nie interesują się sprawą badania lekarskiego. A wyniki tego nie dają na siebie długo czekać.

Z wielu przykładów podanych na konferencji zacytujemy tylko kilka. I tak reprezentant Polski, piłkarz poznańskiego Kolejarza, Białas, poważnie zapadł na zdrowiu. Kiedy zaczęto sprawdzać jego kartę zdrowia, okazało się, że ostatni raz był on badany w połowie 1949 r. W Szczecinie zawodniczka AZS nagle zachorowała. Dochodzenie lekarskie wykazało, że nie była ona badana w poradni sportowo-lekarskiej. Mimo, że czuła się ogólnie dobrze, chorowała już od dłuższego czasu i jeszcze na kilka dni przed pójściem do szpitala brała udział w meczu siatkówki.

Bardzo źle pracuje aparat etatowy zrzeszeń sportowych w terenie, który nie przejawia najmniejszego zainteresowania badaniami lekarskimi. W wypadkach kiedy poradnie wykazują same inicjatywę i ustalają plan badań, rady okręgowe, kluby i koła nie skierowują swych zawodników na te badania.

Przykładem zupełnego ignorowania pracy poradni może być Łódź, gdzie naczelnik sportu w WKKF w ogóle nie chce rozmawiać z przedstawicielami poradni. Obecni na naradzie lekarze z terenu woj. poznańskiego podali wiele faktów świadczących, że nielepiej przedstawia się sprawa w tamtejszych PKKF-ach, z wyjątkiem Gniezna gdzie współpraca wszystkich jednostek organizacyjnych sportu z poradnią powiatową jest wzorowa.

PORADNIE A SPO

Zabierając jako ostatni głos w dyskusji nad planem pracy poradni, dr Zajączkowski stwierdził, że narada dostatecznie udowodniła kto ponosi winę za zawalenie się planu pracy. Poradnie nie powinny jednak rezygnować z dalszej walki o frekwencję i przełamanie istniejących oporów oraz niezrozumienia wśród aktywu sportowego. Na przyszłość planowanie trzeba oprzeć na SPO, śledzić przebieg prób i przygotowań, gdyż właśnie SPO jest naszym systemem wychowania fizycznego.

Nowy ustrój szkolnictwa wyższego wprowadził na wyższe uczelnie obowiązkowe zajęcia w. f. Jak stwierdzili uczestnicy konferencji, duży procent młodzieży uchyla się od brania udziału w wykładach i ćwiczeniach. Dopiero pod koniec semestrów, kiedy trzeba zdobyć podpis na indeksie, rozpoczyna się prawdziwa „pogoń" za zwolnieniami lekarskimi. Wobec tego, że niektórzy lekarze udzielali tych zwolnień zbyt pochopnie, obecnie jedynie zwolnienia lekarzy CWPSL będą honorowane.

Lekarze sportowi starają się o nawiązanie jak najściślejszego kontaktu z Ludowymi Zespołami Sportowymi, organizując wyjazdy w niedzielę lub w ciągu tygodnia do poszczególnych LZS. Mimo dużych trudności (komunikacja, brak danych o LZS-ach itp.) akcja ta rozwija się coraz lepiej.

ZBLIŻYĆ LEKARZY DO SPORTU

Narada dyrektorów CWPSL w Poznaniu wykazała jasno, że większość ludzi związanych w Polsce z wychowaniem fizycznym nie docenia zupełnie badań lekarskich. Z drugiej jednak strony trzeba zwrócić uwagę Centralnej Poradni Sportowo-Lekarskiej i Ministerstwu Zdrowia, że, jak wynika z głosów w dyskusji, większość lekarzy sportowych nie orientuje się w strukturze organizacyjnej sportu polskiego i nie zna zupełnie zagadnień związanych ze zdobywaniem i przeprowadzaniem prób na SPO. Dostarczenie odpowiednich materiałów instrukcyjnych, czy nawet wygłaszanie na każdym z kolejnych zebrań lekarzy sportowych odpowiednich referatów mogłoby w krótkim czasie braki te usunąć.

KONTUZJE I ZWOLNIENIA Z PRACY

Drugim ważnym zagadnieniem, poruszonym na naradzie i związanym z dyscypliną pracy i zagadnieniami produkcji, była sprawa zwolnień z pracy. Stwierdzono na naradzie, że wielokrotnie po meczach zgłaszają się do lekarzy zawodnicy z odniesionymi kontuzjami i uzyskują zwolnienie, jakkolwiek odniesione obrażenie zupełnie nie przeszkadzałoby choremu w wykonywaniu pracy. Dlatego też lekarz sportowy przed wypisaniem karty zwolnienia musi wziąć pod uwagę zawód sportowca, charakter wykonywanej przez niego pracy i sprawdzić, czy odniesiona kontuzja rzeczywiście przeszkodzi mu w wykonywaniu zajęć zawodowych. W ten sposób można będzie uratować dla produkcji wiele cennych roboczodni.

Pewne straty w produkcji powoduje też zła organizacja zawodów. Dr Jeszke z Poznania podał przykład kiedy to ponad stu sportowców czekało na zimnym deszczu przeszło pół godziny na sygnał startu do biegu. W rezultacie następnego dnia trzeba było chorym na grypę i przeziębionym udzielić kilkunastu wielodniowych zwolnień. Przykładów takich jest więcej.

Na marginesie narady trzeba stwierdzić, że nieobecność na naradzie przedstawiciela Departamentu Medycyny Społecznej w Min. Zdrowia i przedstawiciela GKKF jest jeszcze jednym dowodem słabego zainteresowania zagadnieniami poradnictwa sportowo-lekarskiego w obu nadrzędnych dla tej dziedziny pracy na polu w. f. instytucji.

Narada poznańska wyjaśniła wiele niedomagań i błędów pracy poradni lekarskich. Trzeba, żeby wnioski jakie z niej wypływają zostały jak najszybciej wprowadzone w życie. Przyczyni się to do zwiększenia ilości osób uprawiających w. f., a znajdujących się pod fachową, troskliwą opieką lekarską.

W. Korycki

Hadasik, Kapiak i Wrzesiński prowadzą w tabeli „Przeglądu Sportowego"

Dwuetapowy wyścig kolarski CWKS na trasie Warszawa — Lublin—Warszawa był pierwszą imprezą klasyfikacyjną do tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego". Punktowano oba etapy jako oddzielne wyścigi. Premiowanej szybkości nie osiągnął żaden z zawodników. Pierwszych dwudziestu na mecie każdego etapu otrzymało punkty od 20—1, nadto każdy, kto ukończył etap — 3 pkt. dodatkowe. W II etapie wycofało się 10 zawodników, którzy otrzymali punkty tylko z I etapu.

Punktacja po obu etapach przedstawia się następująco:

1. Hadasik CWKS	45
2. Kapiak CWKS	37
3. Wrzesiński Kolejarz	34
4. Klabiński Gwardia	28.6
5. Czyż Kolejarz	27.6
6. Królak Gwardia	26
7. Liszkiewicz Gwardia	25.6
8. Murowaniecki Włókn.	24.6
9. Weglenda Unia	24
10. Wandor Włókniarz	23.6

Ułamki punktów powstały dlatego, że w drugim etapie na 8 miejscu zakwalifikowano 25 kolarzy i w ten sposób 91 pkt., przypadających za miejsca od 8—20, podzielono na 25 zawodników.

11. Cuch — 22, 12. Chwiendacz — 21, 13. Wójcik — 20,6, 14. Kuś — 19, 15. Łazarczyk — 18,6, 16. Pietraszewski — 18, 17 Nowoczek — 16,6, 18. Waliszewski — 16, 19 Zdunek — 13,6.

Od 20 — 35, wszyscy po 9.6 pkt.: Ulik, Sałyga, Molyka, Wilczek, Standke, Majkowski, Siolarczyk, Bukowski, Olszewski, Kulawik, Łasak, Drążkowski, Kijańczyk, Mazurek, Adamiec, Wosiński.

Od 36 — 37, po 9 pkt.: Rzeźnicki i Świercz. 38 Targoński — 8 pkt.

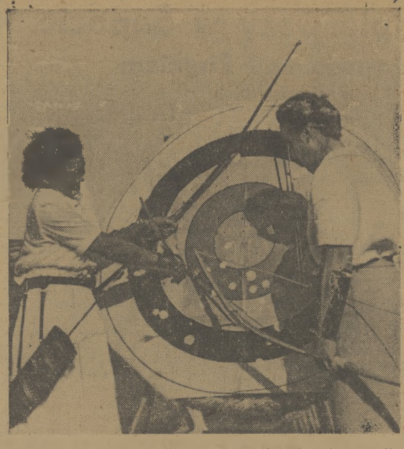
Od 39 — 70, wszyscy po 6 pkt.: Wilczewski, Jęczkowski, Jankowski, Sołtowski, Sypniewski, Przezdomski, Glinka, Włodarczyk, Lenczyk, Siemiński, Wiśniewski, Omiecki, Tabaczyński, Kwiatkowski, Małysiak, Maciejewski, Błaszczyk, Jurkowski, Łobodziński, Tuora, Torbiński, Kostrzanowski, Beatry, Kajura, Janicki, Chmielewski, Rurański, Seredyński, Obacz, Dobek, Łata, Sieianiak.

Od 71 — 78, wszyscy po 3 pkt.: Maiński, Jarząbek, Mich, Bąk, Nowak, Mela, Leske, Olbrychi.

W czołówce zwracają uwagę juniorzy, którzy po raz pierwszy startowali w kategorii licencjonowanych: Chwiendacz (Górnik Mysłowice), Kuś (Górnik Mysłowice), Waliszewski (CWKS) i Zdunek (Gwardia Katowice).

Następnym wyścigiem klasyfikacyjnym do tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego" będzie wyścig dwuetapowy Kraków — Rzeszów — Kraków w dniach 7 i 8 lipca.

Z. W.



Zawodniczki Ogniwa Alina Majkowska i Irena Borońska podczas zawodów łuczniczych zorganizowanych w Gdańsku z okazji „Dni Morza".
CAF fot. Kosycarz

Międzyzdroje przygotowane na przyjęcie najlepszych łuczników

SZCZECIN, 30.6. (tel. wł.). Po raz pierwszy piękny ośrodek wczasów morskich, Międzyzdroje będzie w dniach od 3 — 8 lipca miejscem XV zawodów o mistrzostwo Polski w łucznictwie. Tysiączne rzesze wczasowiczów z całego kraju będą miały możność oglądać przez 6 dni zmagania przeszło 80 najlepszych łuczników, co niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tego sportu wśród rzesz pracujących.

Pracami przygotowawczymi kieruje powołany przez technicznego organizatora imprezy, szczeciński WKKF — obywatelski komitet organizacyjny.

Dworzec kolejowy, gdzie mieścić się będzie punkt rozdzielczy, jak i budynki ośrodka FWP oraz Wojskowego Domu Wypoczynkowego — miejsca kwater uczestników, będą udekorowane, a afisze i hasła stanowią uzupełnienie propagandy zawodów. W najważniejszych punktach miasta ustawiono już megafony, które będą informowały wczasowiczów o wynikach i najważniejszych wydarzeniach mistrzostw.

Zawody przeprowadzone będą na specjalnie przygotowanej, skoszonej i wywalcowanej łące, położonej o pół km od środka miasta. Kończy się już budowa 25 torów łuczniczych oraz 2 namiotów. Na miejscu będą urządzenia telefoniczne, co umożliwi stały kontakt z miastem i krajem. (Czor.).

Żelazna kurtyna idzie w g...

Familia Cerdan

Dwa lata minęły już od czasu, kiedy Marcel Cerdan — niewątpliwie jeden z najlepszych bokserów świata zginął w katastrofie samolotowej. Sportowa Francja okryła się żałobą. Nazwisko Cerdana było niezwykle popularne nie tylko we Francji, ale i na całym świecie.

Jakby tu wykorzystać i zdyskontować sławę Marcela, myśli jego familijka? Przypomniano sobie szybko, że Cerdan miał siostrzeńca René o tym samym nazwisku. Ależ to jasne! Nazwisko Cerdan znów będzie przyciągało tłumy widzów! Le roi est mort — vive le roi!

Niech teraz młodziutki Cerdan boksuje i przysparza pieniędzy menażerom i organizatorom meczów. I 17-letni, młodziutki i chudziutki René musi teraz forsownie trenować, żeby jak najprędzej zostać wielką gwiazdą ringów i dyskontować nazwisko swego wielkiego wuja!

Rene Cerdan debiutował już w swym rodzinnym mieście Casablanca. Już nawet znokautował przeciwnika! Czy kto wątpił, że tak się stanie...? Wszyscy byli bardzo zadowoleni, papa Cerdan ucałował malca. Ludzie ściskali mu dłonie, a w kasie znalazło się sporo forsy.

Teraz Rene Cerdan ma przybyć do Paryża i zaprezentować się stołecznej publiczności. Nie ulega wątpliwości, że i tę walkę Rene wygra przez k. o. Tego przecież wymaga dobry interes...

Ale czy biznes będzie trwał długo — czy młody, niedoświadczony i niedostatecznie jeszcze wyszkolony chłopak, długo wytrzyma tę komedię? Zapewne nie, ale przecież trzeba kuć żelazo póki gorące — a może publiczność już niedługo zapomni o Marcelu Cerdanie i co wówczas stanie się z jego siostrzeńcem i szanowną rodzinką... (q).

Bek mistrzem Polski

KRAKÓW, 1.7. (tel. wł.). Z udziałem 59 zawodników z klubów warszawskich Gwardii, CWKS, Kolejarza i Ogniwa, z Gwardii, Włókniarza i Spójni z Łodzi, Ogniwa i Kolejarza ze Szczecina, Kolejarza z Poznania oraz Gwardii i Włókniarza z Krakowa rozegrano w Krakowie kolarskie, średniodystansowe mistrzostwa Polski na torze w kategorii licencjonowanych (4.000 m) i kartowiczów (2.000 m).

W kategorii licencjonowanych mistrzostwo zdobył Bek (Włókn. Łódź), który w finale pokonał Marchwińskiego (Spójnia Łódź). Bek uzyskał w biegu finałowym 5:51. O 3 i 4 miejsce walczyli Borucz i Wrzesiński. Zwyciężył Borucz, który po Beku był najlepszym zawodnikiem w kat. licencjonowanych i który uzyskał na tym dystansie najlepszy czas dnia — 5:49,8 (czas ten uzyskał Borucz w ćwierćfinale, w którym pokonał Królikowskiego).

Wśród niespodzianek, jakie zdarzyły się w kat. dla licencjonowanych wymienić należy zwycięstwo Sałygi (o dłoń) nad Hadasikiem oraz przegraną Wójcika z Królakiem.

Mistrzostwo kartowiczów zdobył Skapski (Włókn. Łódź), który w biegu finałowym uzyskał na 2,000 m czas lepszy od rekordu Polski — 2:42 8. Dalsze miejsca zajęli: Jurek (Gw. W-wa), Szymczyk i Królikowski (obaj Kol. W-wa). (St. H.).

Sześć letnich obozów piłkarskich zgrupuje utalentowaną młodzież

W lipcu i sierpniu sekcja piłki nożnej GKKF przeprowadzi 6 obozów szkoleniowych, w tym 5 dla juniorów. Obóz dla piłkarzy, którzy reprezentować będą Polskę w XI Akademickich Letnich Mistrzostwach Świata odbędzie się od 3 VII do dnia wyjazdu do Berlina. Rzecz charakterystyczna, że na obóz ten powołano w przeważającej większości zawodników młodych w wieku 20 — 21 lat. W skład wybrańców wchodzą:

bramkarze: Stefaniszyn (CWKS), Szczurzyński (Włókniarz), i Borucz (Kolejarz);

obrońcy: Sobkowiak (CWKS), Glimas (Ogniwo), Durniok (OWKS Kraków) Dudek (Gwardia), Cichoń (Ogn. Bytom);

pomocnicy: Kaszuba (Ogn. Kraków), Bieniek (Wł. Kraków), Szczepański, Orłowski i Oprych (wszyscy CWKS), Grzywocz (Bud. Chorzów), Hajduk (Unia Chorzów), Strzykalski (Stal Sosn.), i Suszczyk (Unia Chorzów).

napastnicy: Pulikowski (Górnik Wałbrzych), Sasiadek (CWKS), Jaśkowski (Gwardia Kr.), Rajtar (Ogn. Kr.), Majewski (Stal Sosn.), Brejter (CWKS), Szymborski (Wł. Łódź), Mnich (Górnik Zabrze), Strojny (Kol. W-wa), Cieślik (Unia Chorzów), Radoń (Ogn. Kr.), Wiśniowski (Górnik Radlin), Wesołowski (Kol. W-wa), Glajcar (Wł. Kr.).

WĘGRZY SPARING-PARTNEREM?

O podwyższenie umiejętności naszych młodych piłkarzy będą się troszczyć trenerzy: Koncewicz, Matias i Artur. W czasie trwania obozu zawodnicy będą zwalniani na zawody ligowe, które odbędą się w dniach 8 i 15 lipca. Ostatnie dwa tygodnie lipca, wolne od zawodów ligowych, poświęcone będą na zorganizowanie 2 — 3 spotkań treningowych.

Jest bardzo prawdopodobne, że egzaminatorem umiejętności naszych młodych zawodników będzie jedna z czołowych drużyn I ligi węgierskiej. Gdyby projekt ten został zrealizowany, byłoby to niewątpliwie z korzyścią dla naszego piłkarstwa.

W dniach 1 — 15 sierpnia odbędzie się we Wrocławiu w Studium WF centralny obóz juniorów, na który przybędzie 150 młodych piłkarzy z dziesięciu zrzeszeń. Każde zrzeszenie przyśle reprezentację złożoną z 15 zawodników. Pod uwagę brani będą piłkarze urodzeni w latach 1932, 1933 i 1934. Obóz otrzymał możliwie najlepszą obsadę trenerską i instruktorską. Kierownikiem wyszkolenia będzie mgr Zygmunt Jesionka, jeden z najlepszych naszych fachowców w tej dziedzinie.

INSTRUKTORAMI ABSOLWENCI KURSÓW

Kadrę trenerską stanowić będą wypróbowani na wielu obozach młodzieżowych trenerzy: Artur Woźniak, Zygmunt Czyżewski, Mieczysław Jezierski oraz Stanisław Piotrowski. Obok nich jako członkowie kadry instruktorskiej wystąpią wyróżniający się absolwenci ukończonych niedawno kursów instrukcyjnych 6-miesięcznych oraz unifikacyjnego tygodniowego kursu w Krakowie — instruktorzy: Baran, Bobula, Gierwatowski, Wypijewski, Dziekański, Skoraczyński, Majcher. Wszyscy oni grali w drużynach ligowych, wielu niejednokrotnie reprezentowało barwy państwowe. Ale na tym nie koniec.

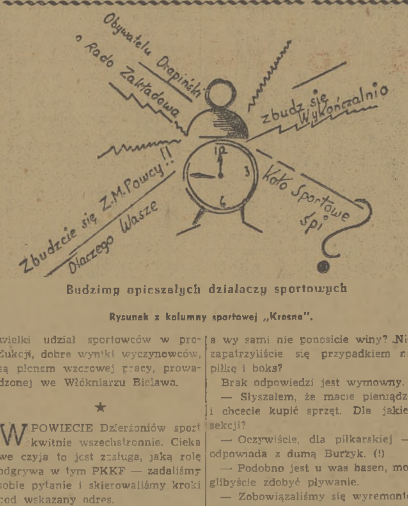
W pięknie urządzonym ośrodku Rady Głównej ZS Spójnia w Wałczu odbędą się dwa turnusy, każdy po 80 uczestników. Na pierwszy turnus w dniach 16 — 29.7 po 20 juniorów przyślą okręgi: szczeciński, gdański, poznański i koszaliński. Na drugim turnusie w dniach 30.7. — 12.8 reprezentowana będzie młodzież z okręgów: białostockiego, olsztyńskiego, lubelskiego, pomorskiego, zielonogórskiego, oraz warszawskiego (bez m. st. W-wy). Kadrę instruktorską na obu tych turnusach stanowić będą: Gazur (kierownik), Świątkowski, Dixa, oraz absolwenci kursów 6-miesięcznych.

Drugi obóz dla juniorów z okręgów południowych odbędzie się w Zdzieszowicach (woj. opolskie). W pierwszym turnusie (15 — 31.7) weźmie udział 60 juniorów z okręgów katowickiego i opolskiego. W czasie od 1—14.8 odbędzie się drugi turnus, na który okręgi: wrocławski, opolski, rzeszowski, i kielecki wyznaczą po 15 zawodników.

Kierownikiem wyszkoleniowym tego obozu będzie trener Dziwisz, jego zastępcą — Niemiec. Jak i na poprzednich obozach kadrę instruktorską uzupełniać będą czołowi absolwenci kursów 6-miesięcznych.

Na wszystkich sześciu obozach w r. 1951 przeszkolonych będzie ogółem 460 młodych piłkarzy. Należy oczekiwać, że kursy te nie pójdą na marne. Wspólna wytrwała i systematyczna praca zawodników, trenerów i działaczy powinna dać owocne rezultaty.

M. Szymkowiak



Budzimy opieszałych działaczy sportowych

Rysunek z kolumny sportowej „Krosna".

W Dzierżoniowie nie wszyscy pracują mimo dobrych wzorów

DZIERŻONIÓW zdobył, jak na nie zbyt wielkie miasto powiatowe, wielką sławę sportową. Jego uczniowie byli rewelacją ostatnich Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych w piłce ręcznej. Najlepszy pływak Dzierżoniowa, młody Kotkiewicz jest jednym z najlepszych w Polsce na 200 m klas.

Ta sportowa sława Dzierżoniowa ściągnęła mnie w jego mury. Pytanie, na które chcieliśmy znaleźć odpowiedź, brzmiało: czy wyczyn znajduje uzupełnienie w robocie masowej.

Zaraz po pierwszych krokach zobaczyłem na murze gazetę z wynikami powiatowych mistrzostw w lekkoatletyce: Dębska J. 100 m — 13,7; w dal — 490; Kucharska A. 100 m — 13,8; w dal — 472.

Przecież to są rewelacyjne wyniki. Zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że zawodniczki te są juniorkami.

Wśród mężczyzn nie ma tak wybitnych talentów, ale **junior Kita biegający 1500 m w 4:37.4, junior Suszek rzucający oszczepem (800 gr.) 45 30, czy skoczek wzwyż Różycki — 168** z pewnością zasługują na bliższe zainteresowanie się nimi.

★

CZYTAJĄC sprawozdanie z lekkoatletycznych mistrzostw powiatu Dzierżoniów, zwróciłem uwagę na Bielawę, miasto sławne ze swych zakładów włókienniczych, miasto, którego barw broni utalentowany długodystansowiec — Płonka.

Włókniarz Bielawa zasługuje jednak na wzmiankę z punktu widzenia sportowego, nie tylko dlatego, że startuje w nim Płonka. Włókniarz Bielawa zasługuje na pochwale za swe osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej na terenie wielkich zakładów włókienniczych PZPB im. II Armii WP.

Wystarczy wziąć do ręki miesięcznik „Krosno" redagowany przez koło korespondentów „Gazety Robotniczej" i przeczytać kilka tytułów z rubryki sportowej.

„Przez sport do radości życia", „Młodzież będzie zdobywać odznakę SPO", „SPO podstawą wychowania fizycznego", „Sportowcy zorganizowali brygady produkcyjne", „O właściwy styl pracy zarządu ZKS Włókniarz", „Aktyw zetempowski radzi nad umasowieniem sportu" — oto tytuły z jednego tylko dodatku sportowego „Krosna".

„Walne zebranie klubu ZKS Włókniarz ujawniło szkodliwy styl, praca starego zarządu i oportunistyczne stanowisko b. działaczy sportowych", „400 biegaczy na starcie Biegu Narodowego" — to tytuły z innych numerów.

„Nowiny sportowe" informują dokładnie o życiu sportowym włókniarzy bielawskich, w którym czynny udział biorą członkowie Rady Zakładowej, pracownicy administracji, robotnicy i uczniowie, którym żywo interesuje się Podst. Org. Partyjna, Rada Zakładowa i organizacja ZMP. Turnieje międzyoddziałowe (nazwano je niewłaściwie turniejami kół, powinno być grup) zdobywanie SPO, wielki udział sportowców w produkcji, dobre wyniki wyczynowców, są plonem wzorowej pracy, prowadzonej we Włókniarzu Bielawa.

★

W POWIECIE Dzierżoniów sport kwitnie wszechstronnie. Ciekawe czyja to jest zasługa, jaką rolę odgrywa w tym PKKF — zadaliśmy sobie pytanie i skierowaliśmy kroki pod wskazany adres.

W PKKF natknęliśmy się na żywo rozprawiających chłopców z LZS Łagiewniki.

LZS Łagiewniki należy do czołowych w powiecie dzierżoniowskim. Skupia on w swych szeregach 72 osoby, w tym 16 kobiet. Sport uprawia się tam w następujących sekcjach: piłki nożnej, bokserskiej, piłki ręcznej i tenisa stołowego. (oczywiście kobiety boksu i piłki nie uprawiają).

— A co słychać u was z lekkoatletyką — pytamy przewodniczącego Burzyka.

— Leży. Co prawda w Biegach Narodowych startowali prawie wszyscy członkowie zespołu, większość z nich zdobyła normę do odznaki SPO, ale trójboju nie możemy ruszyć, gdyż nie interesuje się nami wcale instruktor Lewandowski, z Gwardii Dzierżoniów, która objęła nad nami patronat.

— Czy tylko dlatego — pytam — a wy sami nie ponosicie winy? Nie zapatrzyliście się przypadkiem na piłkę i boks?

Brak odpowiedzi jest wymowny.

— Słyszałem, że macie pieniądze i chcecie kupić sprzęt. Dla jakiej sekcji?

— Oczywiście, dla piłkarskiej — odpowiada z dumą Burzyk. (!)

— Podobno jest u was basen, moglibyście zdobyć pływanie.

— Zobowiązaliśmy się wyremontować basen i świetlicę. Ze świetlicą jakoś poszło, basenu nie możemy ruszyć — mówi Burzyk.

— Weźcie się solidnie do pracy, to i basen wyremontujecie i założycie nowe sekcje. Tylko postawcie to sobie za cel waszej pracy w najbliższym okresie, tak jak postawiliście sobie za cel ubranie piłkarzy.

Burzyk słucha i widać, że weźmie się do pracy. Oni w Łagiewnikach potrafią pracować, a nawet zarobić. Kwotę przeznaczoną na sprzęt piłkarski zebrali, kupując owoc na pniu i biorąc zań zaliczkę. A poza tym, organizują zabawy, które przynoszą spory dochód.

★

PKKF Dzierżoniów był przez długi czas jednym z najgorszych Komitetów w Polsce. Jego przewodniczący, Gronczewski, był swego rodzaju fenomenem. Całe dnie przesiadywał w knajpie, tam robił odprawy, tam wzywał sportowców. Gronczewski często wyjeżdżał w teren i „przejeździł" w ciągu kwartału pieniądze przeznaczone na roczną kontrolę powiatu. Aż wreszcie zainteresowano się nim i obecnie Gronczewski jest poszukiwany przez milicję.

Przewodniczącym PKKF jest obecnie Rudzki Mieczysław, sędzia piłkarski, a dawniej czynny piłkarz z okolic Sosnowca. Jasne jest, że w ciągu miesiąca pracy nie mógł Rudzki dokonać w PKKF „cudów". Ale nie mógł, nie tylko dlatego, że zastał PKKF w opłakanym stanie. Z rozmowy z przewodniczącym odnieśliśmy wrażenie, że zainteresowania jego zbyt ciążą ku piłce nożnej (charakterystyczne pytanie, co robić, aby odwiesić zdyskwalifikowanego dożywotnio sędziego piłkarskiego i brak odpowiedzi na pytania, jakie są czołowe osiągnięcia w innych dyscyplinach sportu).

Na większość naszych pytań przewodniczący nie mógł odpowiedzieć zdecydowanie, a tylko... dopiero wczoraj zobaczyłem.. dopiero wczoraj znalazłem .. dopiero wczoraj zorientowałem się...

Przewodniczący PKKF musi myśleć na wyrost. Musi planować nie tylko na jutro i pojutrze... Zaległości należy stale uzupełniać, ale nie da się ich zlikwidować, nie zwołując zebrania Prezydium, gdyż w jego terminie wszyscy brali udział w innej akcji. Nie zwołanie jednego zebrania zwiększa zaległości.

Nie wystarczy być nieco lepszym niż poprzednik, obywatelu Rudzki. Trzeba sobie postawić do wykonania kolejne zadania i wypełnić je tak, by praca waszego Komitetu była wzorem dla innych PKKF, by zasługiwała na notę — dobra.

★

OGNIWO Dzierżoniów, to wcale niezły klub. Tak by wynikało z sukcesów osiąganych przez jego reprezentantów na boiskach. Ale sukcesy te, to osiągnięcia młodzieży szkolnej, startującej w barwach Ogniwa

Jak troszczy się Ogniwo o rozwój swych kół? Na terenie Powiatowej Rady Narodowej istnieje koło sportowe. Istnieje, bo odbyło się zebranie, wybrano zarząd i teraz zbiera się tam składki na... klub. Sekretarz koła, pracowniczka PRN ob. Płonka powiedziała stanowczo, że koło sportowe przy PRN nic więcej na terenie sportu dzierżoniowskiego nie zrobiło poza oddaniem kilku złotych na klub Ogniwa.

A Ogniwo mogłoby wziąć przykład ze Spójni. Ta pracuje dobrze. Spółdzielnie: „Odrodzenie", „Metalowiec" i „Szczecina" nie tylko figurują w wykazie jednostek sportowych, ale biorą udział prawie we wszystkich imprezach. Pracownicy spółdzielni i zakładów spółdzielczych pracują w swych kołach.

Rada ZS Spójnia właściwie podeszła do uchwał IV Plenum GKKF, zorganizowała życie sportowe w podległych sobie zakładach na zasadzie branżowości. Dziś jest w kołach Spójni więcej sportowców, niż w dawnym klubie. Spójnia wypełnia należycie bojowe zadanie kół sportowych przy zakładach pracy — umasowienie kultury fizycznej.

★

W POWIECIE dzierżoniowskim mogłoby jednak być lepiej. Sukcesy zawdzięcza się jednostkom, które potrafiły właściwie podejść do pracy (Włókniarz Bielawa, Spójnia Dzierżoniów, LZS Łagiewniki, szkoły). Resztę, trochę śpiącą powinien wziąć do galopu PKKF.

Stefan Sieniarski